10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

NIE ŚCIERPIĘ JUŻ NIEDOLI,
ANI NIEWOLNEJ NĘDZY,
SAM SIĘGNĘ LEPSZEJ DOLI
I ŁEB PRZYGNIOTĘ JĘDZY.
ZWYCIĘŻĘ NA TEJ ZIEMI...

(St. Wyspiański — „Wyzwolenie").

Nr. 321 A — Warszawa, czwartek 7 października 1937 r. — Rok XII

W przededniu ważnych decyzji i ożywionego sezonu politycznego

Co będzie robić „partyjny" Sejm?

W kołach politycznych wielkie wrażenie wywołało powiedzenie płk. Kowalewskiego, który w wywiadzie z Voelkischer Beobachter oświadczył, iż Ozon nie jest jeszcze wprawdzie gotowy do wzięcia odpowiedzialności, ale **zachodzi obawa, że mu tę odpowiedzialność zaproponują zanim będzie do niej przygotowany**. (Dosłowne streszczenie na str. 3-cj.

Oczywiście te słowa wywołały liczne komentarze. Już od dłuższego czasu kursowały w Warszawie pogłoski o tym, iż podczas sesji sejmowej będziemy mieli niezwykle ożywiony i barwny sezon polityczny.

Utworzenie w Sejmie i Senacie klubów ideowych — będące przekreśleniem bezpartyjności Izb przyczyni się do tego walnie. Jednak wobec braku konsolidacji realnej, to jest opartej na wspólności przekonań i programów, zachodzi możliwość, iż działalność polityczna w Sejmie polegać będzie raczej na grach osobistych.

Czynniki, które nie współpracują obecnie z Obozem Zjednoczenia Narodowego, przygotowują się do szerszej akcji. Różnolitość tych poglądów może nie być przeszkodą do podjęcia wspólnej ofenzywy przeciw Ozonowi, której podstawą będzie dotychczasowe mierne powodzenie tej organizacji.

Choć w kołach politycznych twierdzą, iż te gry mogą mieć konsekwencje bardzo daleko idące, doświadczeni parlamentarzyści uważają, iż nie będą one miały następstw bardziej zasadniczych, a to z powodu braku wyraźnie skonsolidowanej większości sejmowej. Punkt ciężkości nie będzie leżał w Sejmie.

Wybory do Sejmu i samorządów wiosną i jesienią 1938 r.?

Pojawiły się znowu pogłoski, że w r. 1938 mają odbyć się wybory do samorządów i Sejmu.

Wybory do samorządów według tych pogłosek miałyby się odbyć wiosną, zaś wybory do Sejmu i Senatu jesienią. Podobno zapadły w tej sprawie konkretne decyzje czynników kierowniczych.

Aresztowano b. administratora „Jutra" w związku z aferą szantażową

Z polecenia władz śledczych aresztowano w Warszawie b. administratora dziennika „Jutro" Tadeusza Pock de Amenschilda. Aresztowanie to pozostaje w związku z wielką aferą szantażowo - ogłoszeniową.

Aresztowany Pock współpracował poprzednio w Berlinie ze Stefanem Ołpińskim (Ostenem). Po jego ucieczce z Niemiec przybył do Warszawy i tu zajął stanowisko administratora dziennika „Jutro". Po likwidacji tego dziennika Pock znowu wyjechał do Berlina, a przed paru dniami powrócił do Warszawy, gdzie go aresztowano.

Ze względu na dobro śledztwa bliższe szczegóły tego sensacyjnego aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Bezterminowe więzienie jako najn ższa kara dla przestępców politycznych

MOSKWA, 6. 10. Na wczorajszym posiedzeniu CIK ZSRR uchwalono podwyższyć karę dla przestępców politycznych, która dotychczas za przestępstwa nie związane z zamachami na życie wynosiła maksimum 10 lat. Obecnie na podstawie decyzji CIK-u minimalną karą za przestępstwo polityczne będzie bezterminowe więzienie.

Z tajemnic rosyjskiej emgracj

PARYŻ, 6. 10. „Liberte" podając szczegółowy opis zamordowania byłego sowieckiego agenta Reissa, stwierdza, że zostało ono dokonane przez te same osoby, które zamordowały Nawaszyna, Letycję Tureaux i porwały gen. Millera. Jednocześnie dziennik podaje sensacyjną wiadomość o tym, że gen. Skoblin podczas swego pobytu w Vichy widywał się z byłym hrabią Ignatiewym, agentem rządu sowieckiego i że Ignatiew w porozumieniu ze Skoblinym nawiązywał w imieniu rządu sowieckiego kontakt z rosyjskimi monarchistami w Paryżu.

Gen. Li-Fu-Jang stracony

Krwawe egzekucje w Szantungu

TIENTSIN, 6. 10. Oddziały japońskie zajęły miasto Kouhsien w prowincji Szansi. Po krwawych walkach przednim strażom japońskim udało się wedrzeć do miasta, które niemal całkowicie leży w gruzach, gdyż poprzednio bombardowało je lotnictwo japońskie, obrzucając bombami wszystkie domy oddane do dyspozycji wojskowych władz chińskich.

Generał chiński Li-Fu-Jang został stracony jako odpowiedzialny za szereg porażek wojsk chińskich i za zawładnięcie przez wojska japońskie prowincją Szansi. Gubernator prowincji Szantung Han-Fu-Czu ogłosił odezwę do żołnierzy chińskich, w której zapowiedział, że wszyscy żołnierze, którzy bez wyraźnego rozkazu opuścili prowincję Szantung zostaną skazani na karę śmierci.

„Jaron"-„Bena" przemalowany na czarno udaje się do Chin

TALLIN, 6.10. Tajemniczy statek „Jaron", który niedawno znikNął z portu gdyńskiego, a przed paru dniami przebywał w porcie Libawskim stoi obecnie na redzie w porcie w Paldisti. Kapitan statku oświadczył, że udaje się obecnie do Chin, nie chciał jednak udzielić bliższych wyjaśnień. W ten sposób potwierdzają się informacje, że „Jaron", który obecnie nosi nazwę „Bena" i jest przemalowany na czarno, płynie z ładunkiem broni dla Chin.

Trzeci dzień ghetta na uczelniach

Przewrót w stosunkach uczelnianych

z radością przy ęty przez młodzież polską

Od chwili wprowadzenia ghetta żydowskiego na wyższych uczelniach w Warszawie zapanowała inna atmosfera.

Ład i porządek panują wszędzie. Warunki do poważnej i spokojnej pracy, zapewnione przez wprowadzenie ghetta, sprzyjają nastrojowi powagi i pracy. Ławki w audytoriach oznaczone literami, względnie jak na Uniwersytecie numerami parzystymi dla Polaków, a nieparzystymi dla żydów odrazu swym wyglądem zwracają uwagę na dokonany przewrót w stosunkach uczelnianych.

Miejsca przeznaczone dla Polaków są przepełnione młodzieżą, która w pogodnym nastroju przystępuje do pracy.

Przez kontrast rzucają się w oczy ławki po lewej stronie przeznaczone dla żydów. Siedzą w nich żydzi i żydówki w ponurym milczeniu, z niechęcią spoglądając na młodzież polską. Częste „łysiny" wśród miejsc żydowskich wskazują, że wielu żydów usiłuje swą nieobecnością protestować przeciw słusznym zarządzeniom rektorów.

Zdarzają się też próby jawnego sabotażu. Mianowicie żydzi, udając, że jeszcze nic nie wiedzą o wprowadzeniu ghetta, pomimo ogłoszeń rektorskich, znaków na ławkach i wiadomości w prasie, starają się zajmować miejsca po stronie polskiej. Tych woźni przesadzają na właściwe miejsca. W razie oporu woźnym samorzutnie pomaga młodzież.

Wreszcie wielu żydów próbuje manifestować swe niezadowolenie z ostatnich zarządzeń rektorów tym, że stoją na wykładach. Jednak byle tylko stali sobie po lewej stronie, zdala od Polaków, nic to nikomu nie przeszkadza. Zmęczą się i będą wówczas siedzieć.

Trójkę groźnych bandytów aresztowano w Warszawie

Po długotrwałych dochodzeniach policja zlikwidowała szajkę groźnych bandytów, grasujących na terenie Warszawy. W skład bandy poza hersztem Stanisławem Traczykiem wchodzili notoryczni przestępcy: Jan Włodarczyk i Antoni Jagiełło.

Po ostatnim napadzie na placu Lelewela na Żoliborzu na pracownika miejskiego Zygmunta Kotońskiego, władze śledcze ujęły wodza przestępczej trójki, Traczyka. Następnie w ręce policji wpadł Włodarczyk, a jako ostatni aresztowany został Jagiełło.

Dochodzenie ustaliło, że Traczyk był sprawcą napadu w lasku sękocińskim na dwóch handlarzy skórami. Gdy jeden z handlarzy stawiał opór, Traczyk pchnął go nożem, raniąc go tak ciężko, że ten niebawem zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Traczyka aresztowano podczas wizyty policji w melinie bandyckiej na Okęciu, gdzie zastano 20-tu notorycznych bandytów. Wszystkich przestępców decyzją sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

Ofiary na pogorzelców w Ziemakach

Ostatnio złożono w naszej redakcji następujące ofiary na pogorzelców: P. Teski 1 zł., Deskowski 1 zł., W. Jędrzejczak 2 zł., bezimiennie od studenta 5 zł., S. Z. — 2 zł., E. Rutkowska dla A. F. — 1 zł.

Żydokomuna w Częstochowie napada na sprzedawców „A3C"

Kolportaż „ABC" w Częstochowie boli widać żydokomunę miejscową, gdyż wszelkimi siłami starają się utrudnić rozwój pisma. Ostatnio żydzi usiłują sprowokować zajścia napadając na ulicznych sprzedawców „ABC".

Dn. 1 października b. r. na rogu ul. Śniadeckich i 1 maja w Częstochowie banda mężczyzn i kobiet z kijami wznosząc okrzyki „kupujcie u żydów, a nie u Polaków" rzuciła się na kolportera „ABC". Jedynie dzięki energicznej postawie kolportera „ABC" i pomocy przechodniów Polaków napad się nie udał. Prowokatorzy uciekli.

Po raz wtóry komuniści napadli na kolportera „ABC" dn. 2-go października w Alei Wolności koło lokalu PPS. I tym razem publiczność polska dała żydokomunie zasłużoną odprawę.

Rzeczy istotne

Z dnia na dzień widać coraz lepiej, że nasze położenie zagraniczne nie rokuje nam długiej ciszy i wytchnienia. Na razie zdala od naszych granic rozpalają się pożogi wojny, w Abisynii, Hiszpanii, Chinach leje się krew. Jeżeli jakieś ognisko dogasa, to po to tylko, aby w jego miejsce zaraz rozgorzało nowe, groźniejsze jeszcze i znowu nieobliczalne w skutkach.

Równocześnie przez całą Europę idzie zorganizowana akcja marksistowskich międzynarodówek, usiłująca podminować narody materiałami rewolucyjnych wybuchów. Czwarta międzynarodówka Trockiego, licytująca się w walce z trzecią międzynarodówką moskiewską, ciągną za sobą próbującą się utrzymać na powierzchni drugą międzynarodówkę, socjalistyczną. Wyzyskując ciężkie położenie szerokich mas i barbarzyńskie niewolnictwo pracy, wytworzone przez ustrój kapitalistyczny, międzynarodówki obiecują masom cierpiących tajemniczy raj społecznej rewolucji, tymczasem zaś, zanim odsłoni się kłamstwo ich obietnic, niszczą spoistość narodu i jego zdolność do zbiorowej walki o byt, o lepsze jutro, o stworzenie na gruzach kapitalistycznej niesprawiedliwości i krzywdy nowego ładu, nowego życia.

We Włoszech i w Niemczech dokonały się przewroty, których doniosłość oceni dopiero historia. Ale dziś już widać, że — niezależnie od tego, czy wszystkie ich cechy i zasady nam odpowiadają — dały tym narodom siłę i zdolność do zbiorowego wysiłku. Toteż Hitler i Mussolini mogli w Berlinie stwierdzić wspólnie, że zjednoczyli 115 milionów w Europie dla walki z rozkładem, dokonywanym przez międzynarodówki.

Znajdujemy się między Rosją i Niemcami, między dwoma państwami, w których cały wysiłek idzie w tym kierunku, by zapewnić w niedalekiej przyszłości siłę uderzeniu. Kiedy to uderzenie nastąpi? Nie wiemy, ale czujemy, że chwila ta nie jest daleka. Dziś oba te państwa grożą sobie z odległości, ale na razie przedziela je Polska. Czy ta przegroda wystarczy?

Rozprzężenie we Francji może doraźnie być Niemcom na rękę, ale na dłuższą metę stanowi dla nich groźbę. Rząd socjalistyczno - komunistyczny w Paryżu stałby się niesłychanym wzmocnieniem Moskwy i bezpośrednim zagrożeniem Niemiec. Nieuchronnie dalszym etapem w polityce międzynarodówek stałaby się bolszewizacja Polski, czy to drogą przewrotu rewolucyjnego, czy też siłą zbrojną. J a w n i e c z e r w o n y r z ą d w P a r y ż u — t o d l a n a s w o j n a w n a j b l i ż s z e j p r z y s z ł o ś c i.

A tymczasem w Polsce, jak by nikt groźby nie widział. Jedni chcą rządzić, drudzy dochodzić do władzy, trzeci zdobywać wpływy, inni jeszcze myślą tylko o wyborach, jakby Berlin i Moskwa znajdowały się na księżycu. W takiej atmosferze politycznej trudno wzmacniać siłę obronną narodu, trudno budować podstawy jego siły psychicznej, tak niezbędnej w nowoczesnej wojnie, trudno leczyć rany społeczne i gospodarcze, którymi ustrój niewoli kapitalistycznej rozgoryczył szerokie masy.

Nienawiści wzajemne są dziś w Polsce tak silne, że nawet ludzie, rozumiejący tragizm naszego rozprzężenia, przede wszystkim wskazują, kto winien. A tymczasem winien jest diabeł „potępieńczych swarów", który rozhulał się w polskim życiu i uniemożliwia narodowi, by się zdobył na wysiłek wielki i twórczy, oczyszczający powietrze.

Jest pięć minut przed dwunastą.

Tadeusz Gluziński

P. Rutkowski nie ustępuje

Jak słychać, sekretarz Związku Młodej Polski zaprzecza pogłoskom, które ukazały się na łamach jednego z pism prowincjonalnych, o ustąpieniu p. Jerzego Rutkowskiego i zmianę w sektorze młodzieżowym Ozonu.

Jak się skąd inąd dowiadujemy, zmiany w Związku Młodej Polski polegać będą na utworzeniu specjalnego referatu harcerskiego.

O 30 proc. spadły plony w roku bież.

Zakończone obecnie omłoty pozwalają zorientować się w rozmiarach klęski w rolnictwie spowodowanej mrozami i posuchą.

W województwach centralnych, gdzie przeszły katastrofalne burze, plony ziarna w porównaniu z rokiem ubiegłym, są mniejsze o 15 do 20 procent, a na gruntach piaszczystych spadek plonów dosięga 30 procent.

Dość pogodnie

Chłodno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 października r. b.:

W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian, rano mglisto i chmurno. W ciągu dnia rozpogodzenie. Wiatry z kierunków północno - wschodnich, dolne umiarkowane, górne około 30 km. na godz. Widzialność dość dobra.

Po nocnych przymrozkach temperatura w ciągu dnia około 12 stopni.

3 wypadki w ciągu dwu dni
Katastrofy na E. K. D.

Ostatnie dwa dni przyniosły parę nieszczęśliwych wypadków na kolejkach E.K.D., wypadków, które kosztowały dwa życia ludzkie.

I tak we Włochach pociąg E.K.D. prowadzony przez motorowego Władysława Mielczarka przejechał woźnicę ze wsi Reguły gminy Skorosze, 56-cio etniego Jakuba Krysa, który przechodził przez jezdnię, niosąc wór kartofli. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do Warszawy, lecz wszelki ratunek okazał się spóźniony i Krys zmarł, wskutek pęknięcia czaszki i zmiażdżenia lewego barku.

Pasażerowie i zgromadzony tłum rzucili się na sprawcę katastrofy motorowego Mielczarka, chcąc dokonać na nim samosądu. Uratowało go tylko przybycie policji. Mielczarka aresztowano.

Druga katastrofa miała miejsce na ul. Szczęśliwickiej, gdzie pozostawiona bez opieki czteroletnia Cecylia Kanonikówna (Szczęśliwicka 19), wpadła pod koła pociągu E.K.D., dążącego w stronę ul. Nowogrodzkiej. Dziewczynka zmarła.

Wreszcie pociąg kolejki E. K. D. wpadł na przejeździe przez ul. Starynkiewicza na taksówkę. Taksówka uległa całkowitemu zdemolowaniu, pasażerowie na szczęście zostali tylko lekko ranni ułamkami szyb. Według zeznań naocznych świadków kolejka wjeżdżając na przejazd nie dała sygnału, do którego jest obowiązana.

Tak liczne wypadki w przeciągu tak krótkiego czasu, świadczą, że albo pracownicy E.K. D. są przemęczeni nadmierną pracą, albo tabor E.K.D. nie posiada należytych hamulców. W tę sprawę winny wejrzeć organy nadzorcze.

Pogrzeb
działacza narodowego

W dniu 4. 10. b. r. z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach wyprowadzono doczesne szczątki ś. p. Józefa Petryckiego (Karliczka) redaktora W. Dz. Narodowego.

Trumnę ponieśli najbliżsi koledzy i przyjaciele zmarłego. Nad trumną przemówił prezes Bielecki, podkreślając zasługi zmarłego na różnych terenach pacy narodowej i niezłomność charakteru.

Pogrzeb zgromadził liczne zastępy członków Stronnictwa Narodowego ze stolicy i z kraju oraz kolegów i przyjaciół zmarłego.

Cześć Jego pamięci.

Odpowiedzi Redakcji

Stała Prenumeratorka. Zupełnie słusznie oburza Panią fakt, że w skład komisji remontowej wchodzi żyd. Niestety, podane przez Sz. Panią wiadomości nie są poparte żadnymi dowodami. O ile Sz. Pani poda dowody, chętnie umieścimy wiadomość.

Stały czytelnik: Całkowicie podzielamy słuszne wywody Pana i dziękujemy za słowa uznania. W sprawie, o której Pan pisze zaznaczamy jednak, że kawiarnia Café Club jest chrześcijańską, zaś wyroby Palmolive są produkowane przez spółkę kapitału zagranicznego.

List Haile Selassie
do metropolity Dyonizego

Metropolita cerkwi prawosławnej w Polsce Dionizy otrzymał ostatnio list od b. cesarza Abisynii Haile Salessie, przebywającego obecnie w Anglii.

Do listu tego, napisanego własnoręcznie przez negusa na urzędowym blankiecie kancelarii cesarskiej, dołączono szereg materiałów, ilustrujących postępowanie Włochów podczas walk w Abisynii.

List w tłumaczeniu brzmi następująco:

„Zwycięski Lew z kolana Judy, Haile Selassie I, wybraniec Boga, Cesarz Etiopii — daje znać Świątobliwemu Metropolicie Dyonizemu.

Pokój z wami!

Domagając się w dalszym ciągu, by Liga Narodów wypełniła gwarancje, zawarte w jej pakcie, tyczącym się zabezpieczenia niepodległości i terytorialnej nietykalności Etiopii, jestem zmuszony zwrócić uwagę świata na cierpienia mojego narodu, doznawane ze strony najeźdźców.

W nadziei na polepszenie jego ciężkiej doli, ja zwracam się z apelem do wszystkich Kościołów chrześcijańskich na świecie, załączając kopię tego apelu do poniższego listu łącznie z angielskim tłumaczeniem.

Niewątpliwie, po zaznajomieniu się z faktami, podanymi poniżej, przyznacie, że nie można ich pominąć milczeniem. Mam pełną nadzieję, że nasza słuszna sprawa podtrzymana będzie przez wszystkie narody chrześcijańskie i będzie publicznie potępiona z powodu nadużyć i okrucieństwa, których dopuszcza się najeźdźca.

Napisano w mieście Bess 20-go Ganda roku pańskiego dziewięćset dwudziestego dziewiątego (według kalendarza abisyńskiego przyp. red.).

Haile - Salessie I.
Imperator.

Terminy płatności czesnego
na Uniwersytecie J. P.

Rektorat Uniwersytetu J. P. ustalił terminy płatności czesnego w roku akademickim 1937/38. Pierwsza rata czesnego wniesiona ma być przez słuchaczów pierwszego roku studiów do dnia 15 listopada, drugiego roku do dnia 25 listopada, trzeciego — do dnia 4 grudnia, czwartego i dalszych lat do dnia 15 grudnia bież. roku.

Nędza pracowników
przedszkoli

Pracownicy przedszkoli miejskich, zatrudnieni jako pomocnicy woźnych, — tak zwani ryczałtowi — przyjmowani są do pracy przez kierowników poszczególnych przedszkoli i otrzymują 80 zł. miesięcznie, z czego muszą płacić składki za siebie i pracodawców w Ubezpieczalni Społecznej (7 zł. miesięcznie) i na Fundusz Bezrobocia (3 zł. 20 gr.). Poza tym zwalniani są z chwilą nastania wakacji bez żadnych wymówień. Inspektorat Pracy powinien wejrzeć w te skandaliczne stosunki.

Żydowscy fałszerze
podszywają się pod polskie wyroby

Inspektor handlowy firmy „Krajowy Przemysł Niciany" (Żelazna 56) podczas objazdu służbowego sklepów prowincjonalnych, wykrył przypadkowo w sklepie galanteryjnym p. f. „Zofia" w Rembertowie, (Zwycięzców 16), 35 tuzinów rolek jedwabiu w opakowaniu firmy „Krajowy Przemysł Niciany" ze znakiem fabrycznym „Trzy lilie". Towar ten stanowił mieszaninę wyrobów małowartościowych anonimowych wytwórni.

Zapytywana o pochodzenie towaru właścicielka-chrześcijanka, oświadczyła inspektorowi, że towar nabyła w hurtowni galanteryjnej Pinkusa Frydmana, (Nalewki 16) i sprzedawała w tym przeświadczeniu, że pochodzi z firmy „Krajowy Przemysł Niciany". Po stwierdzeniu tego faktu wspomniana firma zwróciła się ze skargą do władz prokuratorskich, które przeprowadziły dochodzenie.

Przedstawiciel firmy „K. P. N." w asystencji funkcjonariusza urzędu śledczego przeprowadzili rewizję w hurtowni galanteryjnej P. Frydmana. W wyniku, znaleziono kilkadziesiąt tuzinów kłębków bawełny do cerowania w opakowaniu f-my „Krajowy Przemysł Niciany", która pochodziła z podrzędnych wytwórni. Zakwestionowany towar skonfiskowano, na właściciela zaś sporządzono protokół, nakazując zgłosić się nazajutrz do urzędu śledczego. Frydman pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej z art. 264 k. k. o oszustwo.

Zaznaczyć należy, że ostatnio, w związku z energicznym bojkotem wyrobów żydowskich, żydzi masowo fałszują i podrabiają znane polskie marki fabryczne, usiłując w ten sposób sprzedawać swoją bezwartościową tandetę.

Dlatego też wszyscy zarówno kupujący, jak i kupcy detaliści powinni zwrócić baczną uwagę na towar i kupować wyłącznie u chrześcijan.

Pracownik musi być ubezpieczony
Zasadnicze orzeczenie S. N.

Sąd Najwyższy wydał zasadnicze orzeczenie w kwestii ubezpieczeń pracowników. Sprawa wygląda w następujący sposób: przedsiębiorca nie ubezpieczył swego pracownika umysłowego, dlatego, że sam pracownik o to nie starał się, a pieniądze, które należało uiszczać Ubezpieczalni, pracodawca wypłacał mu na rękę. W ten sposób i pracownik i pracodawca nie mieli potrzeby oddawania składek na rzecz tej instytucji.

Gdy po pewnym czasie urzędnik dostał wymówienie, wystąpił z tego tytułu o odszkodowanie przeciwko pracodawcy.

Proces przechodził zmienne koleje, wreszcie Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, iż sprzeciw pracownika co do zgłoszenia go w Zakładzie Ubezpieczeń, a nawet zrzeczenie się przez niego przyszłych uprawnień ubezpieczeniowych nie ma żadnego znaczenia i pracodawca odpowiedzialny jest materialnie za szkody jemu wyrządzone.

Oddalając skargę kasacyjną Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok korzystny dla pracownika i zasądził od pracodawcy taką rentę, jaka przypadałaby pracownikowi z zakładów ubezpieczeniowych.

Komornik przed sądem
Zdefraudował 17 tys., posiedzi 4 lata

Przed Sądem Apelacyjnym rozpatrywany był proces byłego komornika w Piotrkowie Jana Popielewskiego, oskarżonego o przywłaszczenie około 17 tysięcy złotych. Komornik egzekwował należności od dłużników, lecz pieniędzy nie przekazywał od razu wierzycielom, zatrzymując część gotówki w kasie.

Popielewski tłumaczył się w Sądzie Okręgowym, że to nie on przywłaszczył pieniądze klientowskie a dwaj jego pracownicy. Złożył nawet skargę do prokuratora, lecz wobec braku dowodów, umorzono ją. Sąd Okręgowy skazał komornika na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Koncert Kiepury na F.O.N.
przy zapełnionym audytorium

We wtorek o godz. 20.30 w sali Domu Katolickiego odbył się koncert Jana Kiepury na Fundusz Obrony Narodowej.

Wypełniona po brzegi sala entuzjastycznie witała ulubionego artystę.

Kiepura rozpoczął koncert arią Jontka z Halki, a drugą część koncertu — słynną arią z kurantem ze „Strasznego Dworu". Po zakończeniu programu publiczność jak zwykle zmusiła artystę niemilknącymi oklaskami do odśpiewania kilkunastu pieśni nad program. Kiepura nie żałował naddatków i przeplatał je przemówieniami utrzymanymi w swoistym stylu.

Podczas przerwy marsz. Śmigły - Rydz udekorował śpiewaka w swojej loży złotym Krzyżem Zasługi.

Akompaniował niestety jak zwykle prof. Ludwik Urstein.

Studenci zagraniczni
nie zdali egzaminu

Donosiliśmy o przystąpieniu do tegorocznych egzaminów kwalifikacyjnych na wyższych uczelniach znacznej liczby studentów, którzy dotychczas odbywali naukę za granicą. Rzecz charakterystyczna, że na medycynie, jak i na innych wydziałach o ograniczonej liczbie miejsc, wśród nowoprzyjętych słuchaczów nie znalazł się ani jeden student zagraniczny.

Węgiel drożeje

Z dniem 1 października wszystkie większe kopalnie cofnęły letnie rabaty sezonowe, przyznawane odsprzedawcom hurtowym i większym miejscom sprzedaży detalicznej. Wskutek cofnięcia rabatów ceny opału nieznacznie podrożały, nie przekraczając jednakże obowiązujących cenników zeszłorocznych. W chwili obecnej cena węgla w sprzedaży detalicznej z dostawą kalkuluje się po 42 zł. za tonę.

Z FRONTU PRACY

NA ŚWIECIE

Wzrost bezrobocia w Anglii. W dniu 13 września r. b. liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła 1.339.204. Od dn. 23 sierpnia r. b, wzrosła więc ona o 13,586.

* * *

Reformy ubezpieczeń w Danii. Rząd duński wystąpił z projektem obniżenia wieku przyznawania emerytur z 65 lat do 60-ciu. A u nas?

W POLSCE

Umowa u Schmidta w Żyrardowie. Pracownicy przemysłu skórzanego na konferencji w Inspektoracie Pracy VIII obwodu zawarli umowę z fabryką garbarską w Żyrardowie „L. Schmidt i S-ka", gwarantującą im 50 procent podwyżki płac.

* * *

Zmniejszenie zarobków. Wprowadzona w życie umowa komisji rozjemczej w przemyśle włókienniczym, nie jest przestrzegana i ze strony robotników wpływa szereg skarg na zmniejszanie należnych im zarobków. Wobec tego przystąpiono do kontroli zakładów przemysłowych.

* * *

Strajk protestacyjny. Pracownicy zatrudnieni przy ośmiu liniach autobusowych prowadzonych przez P. L. S. postanowili walczyć o umowę zbiorową, regulującą w pierwszym rzędzie godziny pracy, niejednokrotnie przekraczające 16 godzin na dobę. Równocześnie w poniedziałek na terenie województwa łódzkiego został proklamowany strajk protestacyjny, który obejmie około 200 pracowników autobusów. Strajk ma nastąpić w czwartek dn. 7 bm. i ma poprzeć akcję o umowę zbiorową.

* * *

Nie dopuścić do zamknięcia kopalni. Przemysłowcy węglowi mimo zbliżającego się sezonu zimowego, nosili się z zamiarem zamknięcia wielu kopalń węglowych. W związku z tym górnicy wnieśli protesty do ministra opieki społecznej i ministra przemysłu i handlu. Czynniki rządowe zapewniły górników, że nie dopuszczą do zamykania kopalń. Zaniechane więc będzie m. in. zamknięcie kopalni „Wiktoria" w zagłębiu Dąbrowskim.

Strajk u Altmana w Częstochowie zakończony. Trwający od 9 tygodni strajk w częstochowskiej fabryce metalowej Altmana, został zakończony i robotnicy otrzymali zwyżkę płac od 10 do 12 procent.

* * *

Radomsko. Zwycięstwo w „Metalurgii". Zakończono strajk w radomskiej fabryce „Metalurgia", gdzie obok 10-procentowej podwyżki, robotnicy pozyskali zobowiązanie ze strony fabryki, iż nie będzie stosowała dłuższych przerw w fabryce niż 2 miesiące w roku.

* * *

Trwający w rzeźni łódzkiej spór, zostanie rozstrzygnięty arbitrażem, gdyż przedstawiciele dyrekcji na ostatniej konferencji w Inspektoracie Pracy, zgodzili się na proponowane przez inspektora warunki. Przedstawiciele robotników, ostateczną swą opinię postanowili przedłożyć arbitrażowi dopiero po uzgodnieniu jej ze wszystkimi robotnikami. Ogólne zebranie robotnicze wyraziło zgodę na arbitraż.

* * *

Organizacje pracownicze w Warszawie rozpoczęły walkę ze sprzedawaniem posad. Tyczy się ona w pierwszym rzędzie dozorstw, które są odprzedawane niejednokrotnie za bardzo poważne sumy. Często zachodzą wypadki żądania odstępnego przez właścicieli domów, lub administratorów.

Wiadomości gospodarcze

USPŁAWNIENIE PRZEMSZY MARZENIEM PRZYSZŁOŚCI

Komisja techniczna, która badała możliwości spławne Przemszy i Wisły ukończyła w końcu ub. tyg. swe prace. Obecny stan rzek jest tego rodzaju, że nawet najmniejsze barki węglowe o pojemności 50 ton nie mogą być bez przeprowadzenia prac regulacyjnych spławiane bezpośrednio z Zagłębia Węglowego. Aby rozwiązać zagadnienie usławnienia naszych dróg wodnych, trzeba przede wszystkim zainwestować poważniejsze kapitały na regulację, zaniedbanych rzek. Tym niemniej sprawa ta posiada donosłe znaczenie i niewątpliwie znajdzie w przyszłości należyte rozwiązanie.

ROZWÓJ SADOWNICTWA W WOJ. WILEŃSKIM

Rozwój sadownictwa w woj. wileńskim, pomimo nawet tegorocznej „klęski urodzaju" owoców i znacznych strat, które ponieśli właściciele sadów, postępuje w szybkim tempie. Tak, np, do C. T. O. i K. R. w pow mołodeczańskim wpłynęło już zgłoszeń na 6.000 drzewek owocowych. Bardzo znaczne zamówienia drzewek poczyniono również w innych powiatach woj. wileńskiego.

Jednocześnie powstaje szereg spółdzielni dla przeróbki i zbytu owoców oraz ich konserwacji. Ostatnio powstała spółdzielnia owocarska w Kraśnem n. Uszą. Spółdzielnia ta produkuje wyborowy susz owocowy, przerabiając dziennie około 1000 kg. owoców. Suszarnia spółdzielcza zatrudnia około 40 osób. Również w Mołodecznie z inicjatywy prywatnej odbywa się obecnie budowa suszarni i przechowalni owoców.

OBROTY TARGÓW MEBLOWYCH W SWARZĘDZU

W niedzielę, dnia 3 bm. nastąpiło zamknięcie tegorocznych Targów Meblowych w Swarzędzu pod Poznaniem.

Targi zwiedziło w ciągu kilkutygodniowego trwania około 5.000 osób a tranzakcji zawarto na około 150.000 zł. W ostatnich dniach zwiedziła Targi wycieczka stolarzy pomorskich z miasta Nowe.

ZAKOŃCZENIE ROBÓT MIEJSKICH W GDYNI

Budowa dwóch największych w ostatnich latach inwestycyj gdyńskich, hali targowej i rzeźni miejskiej znajduje się już w fazie końcowej. Zabudowania dla obydwu przedsiębiorstw będą całkowicie wykończone w pierwszych dniach listopada, tak, że w dzień Święta Państwowego, 11 listopada rb. nastąpi ich poświęcenie.

POŁOWY PŁASTUG, WĄTŁUSZY I ŚLEDZI

Ilość płastug uzyskanych z połowów włókien w Zatoce spadła w porównaniu z poprzednimi tygodniami. Większe zainteresowanie okazywali rybacy dla połowów na Głębi Gdańskiej. Helscy rybacy zdobywali tu wątłusze występujące na jesiennym tarle, a gdyńscy rybacy, nie mając śledzi przy swoim brzegu wyszukiwali je na głębi, osiągając niezłe wyniki.

Czwartek, 7 października.

6.15 „Kiedy ranne..." 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.13 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Melodie huculskie. 11.40 Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Wędrówki muzyczne — Italia. 16.15 Koncert ork. mandolinistów. 16.50 Pogad. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Konc. solistów. 17.50 Porad. sport. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Płyty. 18.35 Audycja wiejska. 19.00 Teatr Wyobraźni; Słuch. „Chiromantka". 19.30 Konc. salon. 19.50 Pogad. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Szkic literacki, dr. Nowakowski. 22.15 Muz. tan. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteor.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.10 Konc. kameralny. 15.10 1000 taktów muzyki. 18.00 Konc. solistów. 18.50 Muz. lekka (pł.). 19.50 Życie kult. 19.55 Wiad. sport. 22.00 Gawęda o sztuce. 22.15 Muz. tan. (pł.).

PIĄTEK, 8 PAŹDZIERNIKA

6.15 — „Kiedy ranne...". 6.20 Gimnastyka. 6.49 (płyty), 7.00 Dziennik, 7.15 Muz. (pł.). 8.00 Aud, szkolna. 11.15 Słuchow.. dla dzieci. 11.40 (pł.). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Październik" — pogad. 16.00 Aud. dla chorych. 16.15 Konc. Ork. Dętej Tramw. 16.50 Pogad. 17.00 Odczyt — wygł. J. Miedzińska. 17.15 Konc. Ork. Kamer. 17.50 Przegl wydawn. H Mościcki. 18.00 Wiad. sport. 18.10 (płyty). 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Teatr Wyobr. „Ballada wisielców". 19.40 Płyty. 19.50 Pogad. 20.00 „Cavaleria lwowiana" — parodio-operetka. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert rozrywk. 22.00 Konc. kameralny. 22.30 Przegląd prasy i Komunik. meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 (płyt.). 14.10 Muz. salon. 15.00 Reportaż. 15.15 (płyty). 18.00 Muz. tan. 18.50 Muz. lekka (płyt.). 19.50 Życie kult. 19.55 Wiad. sport. 22.00 Szkic literacki J. Andrzejewski. 22.15 Muz. tan.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.85, Bruksela 89,25, Helsinki 11,58, Londyn 26,22, Nowy Jork 5,29, Nowy Jork (kabel) 5.29 i 1/4, Oslo 131,75, Paryż 17.40, Praga 18.52, Sztokholm 135.10, Zurych 121.80, Marka niem. srebrna sprzed. 132.00, kupno 127.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 68.75, II em. 69.75; 4 proc. państwowa premiowa dolarowa 38.50; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 60.00 (drobne 59.75; 4 i pół proc. wewn. państw. 56.75 — 57.00; 5 proc. konwersyjna 62.00 — 62.50 — 62.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 42.31; 4 i pół pr. ziemskie seria 5-ta 56.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 62.75 — 62.25— 62.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 56.38— 56.25; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 38.50.

20.35, Lilpop 54.00, Modrzejów 10.00, Norblin 66.00, Ostrowiec 26.50, Starachowice 32.50 — 32.75.

W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 55.50, 3 proc. bony 42.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Warszawa.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, pszenica zbierana 30.25 — 31.00; żyto I st. 24.00 — 24.50, owies I st. 23 — 23.75, owies II st. 22.00 — 22.75, jęczmień browarny 25.50 — 26.50, jęczmień 22.50 — 23.00, groch polny 30.00 — 33.00, Victoria 29.50 — 31.50 łubin niebieski 14.00 — 14.50, żółty 15.50 — 16.00, rzepak zimowy 59.00 — 60.00, letni 57.00 — 58.00, rzepik zimowy 55.00 — 56.00, letni 55.00 — 56.00, siemię lniane basis 90 proc. 44.00 — 46.00, koniczyna czerw. sur. 100 — 115, koniczyna biała surowa 160 — 180, mak niebieski 81.00 — 83.00, mąka pszenna gat. I 47.00 — 50.00, mąka pszenna gat. II 38.00 — 40.00, mąka pszenna pastewna 24.00 — 25.00, mąka żytnia gat. I 34.00 — 35.00, mąka żytnia gat. II 27.00 — 28.00, mąka żytnia razowa 27.00 — 28.00, otręby pszenne grube 16.50 — 17.25, otręby pszenne średnie 15.50 — 16.25, miałkie 13.50 — 16.25, żytnie 15.50 — 16.00, makuchy lniane 22.00 — 22.50, rzepakowe 19.50 — 20.00, śruta sojowa 24.50 — 25.00, słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50, siano słodkie prasowane 11.00— 12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

Ogólny obrót 2231 ton, w tym żyta 479 ton.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw
z dnia 5.X

GON. 1. Dyst. 1300 m. Nagr. 1400 zł. 1) Rosa. j. Gibek, 2) Raptus (22), 3) Poganin (91), 4) Dora (156), 5) Homer (122), 6) Kasanruda (25), 7) Harpa (16), 8) Sandaraka (467). Wygr. w 1 min. 22 s. w walce o krótką szyję. Tot. 17,5, franc. 7, 8, 15 zł.

GON. 2. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Jalousie, j. Balcer, 2) Albion Kid (41,5), 3) Lolita (29), 4) Wróżda (228), 5) Jesion (85), Ogaden i Buzyrys pozostały na starcie. Wygr. w 1 min. 8,5 sek. w walce o ¾ dł. Tot. 23,30, franc. 6, 6 i 5,50 zł.

GON. 3. Dyst. 1800 m. Nagr. 3000 zł 1) Ion, ż Jagodziński, 2) Pędziwiatr II (19), 3) Irtysz. Wygr. w 1 min. 55 s. łatwo o 12 dł. Tot. 5,50 zł.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. „Sprzedażna" 3.000 zł. 1) Datura, ż. Garcia, 2) Fenszek (229), 3) Destar (45), 4) Mona (67,5), 5) Hopeless (368), 6) Ramona IV (24). Wygr. w 1 min. 8,5 s. łatwo o ¾ dł. Tot. 7, franc. 6 i 21,50 zł.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. „Sprzedażna" 3.000 zł. 1) Rybitwa, ż. Dorosz, 2) Fantineta (88,5), 3) Ryngraf II (8), 4) Mariaż (22), 5) Freilauf (79,5), 6. Rewers (99). Wygr. w 1 min. 9 sek. łatwo, o półtorej dł. Tot. 39,5, franc. 21,5 i 26,3 zł.

GON. 6) Dyst 2100 m. Nagr. 2200 zł. 1) Le Picador, ż. Gill, 2) Neptun (16), 3) Liktor (64,5), 4) Last Night (156), 5) Jeszcze raz (91,5). Wygr. w 2 min. 14,5 sek. łatwo o 2 dł. Tot. 7,50, franc. 5,50 i 6 zł.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 2400. zł. 1) Markiz II, j. Biesiadziński, 2) Rawita (7,5), 3) Olimpic (36,5), 4) Brysk (60,5). Wygr. w 1 min. 7 s. w walce o łeb. Tot. 16,5, franc. 6,50 i 5,50 zł.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł. 1) Nordstroem, ż. Garcia, 2) Nabok (7,5), 3) Krynica II (101,5), 4) Night Breeze (121,5), 5) Odwaga (101,5). Wygr. w 1 min. 41,5 s. łatwo o 2 dł. Tot. 15, franc. 5,50 i 5 zł.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1800 zł. 1) idący pod zerem Hamilcar, ż. Pasternak, 2) Dęblin, ż. Fomienko, 3) Hokej (19), 4) Olimp (13). Wygr. w 2 min. 17 s. łatwo o dwie długości. Tot. 9,50 zł.

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł: Forsyte, Anteusz, Janczarka, Szaman, Lirnik II, Iwresse.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 2200 zł: Bryza, Civun, Noceur, Isolano, Nola, Irresistible, Nord, Harmattan.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł: Erytrea, Rezydentka, Diomara, Jill, Ramzes, Centaur II, Ekrazyt.

GON. 4. Dyst. 2100 m. Nagr. „Sprzedażna" 3.000 zł: Markietanka, Jarosław, Margas, Favoritas, Bobrujsk, Cyrkon, Igor II, Augustus Rex, Harmattan.

GON. 5. Dyst. 1800 m. Nagr. 2400 zł. Bryza, Nomade, Tototte, Money Moon, En Avent, Elba, Dal.

GON. 6. 1100 m. Nagr. 1800 zł.: Ewa, Turcja Capri, Ostrzyca, Rafa, Biedermajer, Moja Tutta.

GON. 7. Dyst. 1800 m. Nagr. „Handicap" 2.000 zł: Narbona (48 kg), Klondyke (54,5 kg), Irata (54 kg), Pegazus (53,5). Honwed (55), Silina 52,5), Ignis (51), Nebraska II (53,5), Laszka II (56), Turenne (60).

GON. 8. Dyst. 2800 m. Nagr. 1660 zł: Sessie, Ignis, Papryka, Dingo, Sirdaropol, Torreadore, Harri.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nag. 1800 zł: Laszka II, Silina Favoritas, Holmes Indus, Royal Garde, Cyrkon, Morsik.

Kiedy Ozon uczyni krok po władzę?

Wywiad z płk. Kowalewskim w „Voelkischer Beobachter"

Szef sztabu OZN, płk. Kowalewski udzielił wywiadu przedstawicielowi hitlerowskiego „Voelkischer Beobachter". W odpowiedzi na pytanie niemieckiego dziennikarza, czy OZN wyszedł już ze stadium prób i usiłowań i czy w odniesieniu do przyszłości można się z nim liczyć jako z zasadniczym rozstrzygającym czynnikiem polityki wewnętrznej, płk. Kowalewski wskazał na mapę, na której zaznaczono kolorowymi chorągiewkami placówki OZN, dodając:

NIE JESTEŚMY JESZCZE GOTOWI

Od deklaracji pułkownika Koca tyleśmy zdziałali. Musieliśmy walczyć z wieloma trudnościami, mimo to jednak dziś szkielet organizacyjny rozbudowany jest w każdej miejscowości, w każdej wiosce. Jesteśmy zarówno przy robotnikach, jak i przy młodych.

— Nie jesteśmy jeszcze gotowi — ciągnął dalej płk. Kowalewski — aby przejąć na siebie odpowiedzialność. Tak — obawiam się nawet, że wcześniej nam ją (odpowiedzialność) zaproponują nim będziemy gotowi. Możemy jednak powiedzieć: „My jesteśmy „le potencial du facteur decisif" — my nosimy w sobie zdolność stania się decydującym czynnikiem. Jednakże krok po władzę (Schritt zur Macht) uczynimy dopiero wówczas, gdy wygramy walkę o duszę polskiego narodu.

DEMOKRACJA KIEROWANA

W dalszym ciągu rozmowy, gdy przedstawiciel „Voelkischer Beobachter" zainterpelował płk. Kowalewskiego o sprawę opozycji, szef sztabu OZN odrzekł:

— Pan mnie rozumie... My nie chcemy żadnego państwa totalnego, lecz demokracji... w każdym razie — tu pułkownik uśmiechnął się — demokracji kierowanej.

REPRESJE — JEDNYM RUCHEM RĘKI

W odpowiedzi na pytanie dotyczące strajków chłopskich, padła odpowiedź:

— Jednym ruchem ręki — powiedział płk. Kowalewski — mogliśmy zarządzić ostre represje. Nie uważaliśmy tego jednak za konieczne, albowiem nasz dzisiejszy przeciwnik ma być przecież naszym współpracownikiem jutrzejszym. Ale ludzie powinni — i właśnie P. Prezydent R. P. tego sobie życzy — dobrowolnie do nas przychodzić.

Gdy z kolei dziennikarz niemiecki zapytał o stosunek do mniejszości, płk. Kowalewski odpowiedział:

— Dla nas w wartościowaniu ludności Polski istnieje tylko jedna różnica: ludność chrześcijańska i niechrześcijańska.

to jest tak

JAPONIA... I NIEMCY

Przez długi czas, — daleki i egzotyczny kraj „Wschodzącego Słońca" cieszył się ogólną sympatią w Polsce. Prostota życia japończyków i gorący ich patriotyzm oraz dążność do wydźwignięcia swego narodu wzwyż połączona z nieznającą granic ofiarnością, jednała nasze sympatie do dalekiego i jakże bardzo rasowo odległego narodu.

Obecnie jednak — po miesiącu „pokojowych" operacji wojskowych w Chinach — zdobyła Japonia coprawda duże połacie Chin północnych — straciła jednak w dużej mierze sympatię Polski i całego świata cywilizowanego.

Dokonały tego nieprawdopodobne wprost metody, stosowane przez Japończyków w wojnie, toczonej w Chinach. Okazało się, że sztab japoński jest pojętnym uczniem niemieckich teoretyków „wojny totalnej", to jest wojny prowadzonej przy użyciu wszystkich możliwych środków przeciwko wszystkim mieszkańcom zwalczanego kraju, — a nawet, że w praktyce swej przewyższył znacznie najbadziej okrutne i groźne rozważania i plany teoretyczne.

Bombardowanie Szanghaju, ogromnego zbiorowiska ludzkiego i centrali handlowej, — mające na celu jedynie wzniecenie grozy i strachu i pociągające za sobą setki tysięcy niewinnych ofiar — wykazało dowodnie, że wysławiana jeszcze niedawno w Polsce japońska kultura jest w gruncie rzeczy prymitywną i nieliczącą się z niczym kulturą ucywilizowanych Azjatów, niewiele w rzeczywistości różniącą się od kultury Atylli czy Dżyngis Chana.

Na tym tle zrozumieć też można łatwiej serdeczną przyjaźń łączącą „aryjskie" Niemcy z „żółtymi" Japończykami.

O. Z. N. A TOTALIZM

Pułk. Kowalewski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Volkischer Beobachter". W wywiadzie tym podkreślił, że O. Z. N. nie chce totalizmu, że nie uważa za konieczne stosowania represji, że chce, by ludzie przychodzili do O. Z. N. dobrowolnie.

Oświadczenie to jest bardzo charakterystyczne, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że w Ozonie dużo się mówi o konieczności totalizmu.

Najbliższa przyszłość chyba pokaże, czy O. Z. N. pójdzie w kierunku totalizmu, czy też nie.

A może nadal będzie w rozterce?

Nominacje prof. Glixellego i Heydla

To dopiero początek odrobienia krzywdy wyrządzonej nauce polskiej

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Władysław Szafer na inauguracji roku akademickiego wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Chociaż wszystkich tych kolegów jednakowo serdecznie tutaj witam, życząc im aby nasza Almae Mater wszystkie ich nadzieje spełnić mogła, to przecież wyróżnić muszę grupę trzech kolegów, t. j. profesorów Glatzla, Glixellego i Heydla którzy ku naszej wielkiej radości odzyskali to, co niesłusznie stracili, t.j. swe warsztaty pracy naukowej i pedagogicznej. Wierzymy, że restauracja katedr i osób utraconych wbrew jednomyślnemu stanowisku Uniwersytetów, przez pierwsze trzy ponowne nominacje, jest dopiero początkiem odrobienia krzywdy nauce polskiej.

Nigdy też w sumieniach naszych nie pogodzimy się z tym smutnym faktem, iż w czasie, gdy tak bardzo potrzeba nam pracowników naukowych, szereg naszych wybitnych kolegów, pozbawionych katedr nosi dotychczas smutne tytuły przedwczesnych emerytów.

W zakończeniu swego przemówienia rektor Szafer zwrócił się do młodzieży akademickiej ze słowami:

U każdego z was gdyście się długimi szeregami przesuwali przez mój gabinet, widziałem na dnie duszy dobrą chęć służenia ideałom, nie dla własnych, osobistych korzyści, ale dla dobra szerszego, publicznego społeczeństwa czy narodowego. Nie mogę naturalnie powiedzieć, że mając ideały w sercach sami byliście ideałami, ale też tego od nikogo, a więc i od was wymagać nie można.

Przemówienie prof. Szafera, rektora najstarszej w Polsce Wszechnicy, wywołało duże wrażenie w kołach politycznych.

Nowe pismo O. Z. N.?

„Czas" donosi:

W pewnych kołach stolicy, po sobotnim i niedzielnym kursie referentów prasowych i propagandowych Obozu Zjednoczenia Narodowego, krążą pogłoski, że w niedługim czasie zacznie już wychodzić w Warszawie nowy dziennik polityczny. Czy będzie to oficjalny organ O. Z. N., czy też zbliżony — w tej chwili pewnych wiadomości jeszcze nie ma.

Polemika

Czy „5 rano" prosi o szalety dla żydów?

„5 rano" jęczy:

Na ghetto ławkowe na Wyższych Uczelniach trzeba spoglądać nie tylko jako na kwestię młodzieży akademickiej. Wszak już w „ABC" w swoim czasie były próby podniesienia kwestii oddzielnych wagonów dla żydów w pociągach. Wnet znajdzie się nowy „gwiazdor" polityczny, który zażąda oddzielnych ławek w tramwajach, w kinach, teatrach. Były wszak próby wprowadzenia oddzielnych ławek nawet w szkołach powszechnych! „Logicznie" biorąc, winno to doprowadzić do oddzielnych miejsc w sądach, oddzielnych ogonków w urzędach, do chodzenia oddzielnymi trotuarami, do wprowadzenia osobnych szaletów, do tego, że żyd nie będzie mógł zatrudnić chrześcijanina (logika to logika), że...

Racja! Na wszystko przyjdzie kolej.

Cat. Mackiewicz żąda oddzielnych szkół dla żydów

To też Cat - Mackiewicz słusznie pisze:

W obecnych warunkach jedynym wyjściem byłby podział wszystkich szkół na nie - żydowskie i żydowskie. Żydom trzeba dać specjalne szkoły powszechne, gimnazja, licea, wyższą uczelnię. Wiele kwestii w ten sposób załatwiłoby się automatycznie. Obecne współżycie dzieci polskich i żydowskich jest pozostałością po dawnych czasach. Dzisiaj staje się szkodliwym zwłaszcza ze względów pedagogicznych anachronizmem. Nie można wymagać od dzieci, aby przychodziły do szkoły inne, niż świat cały. Wojna z żydami, hasła antysemickie panują wszędzie. Dzieci przynoszą z sobą tę atmosferę do klasy i to z roku na rok w bardziej intensywnej formie i to zarówno dzieci chrześcijańskie jak żydowskie. Klasa zamiast uczyć koleżeństwa staje się inkubatorem zawziętości, nienawiści, uczuć upokorzenia i okrucieństwa. To wszystko są cechy, których się wystrzega dobra pedagogika. A oto w dzisiejszym stanie rzeczy nie są do uniknięcia. Jeśli się mówi o źle dobranych małżeństwach, że rozstanie byłoby jedynym szczęśliwym wyjściem, to zaprzestanie tej chrześcijańsko - żydowskiej koedukacji byłoby jedynie racjonalnym pedagogicznym wyjściem z sytuacji.

Słusznie. Bardzo się cieszymy, że nasze poglądy o oddzieleniu żydów od Polaków coraz bardziej się upowszechniają.

„Robotnik" przychodzi na pomoc żydom

Szanowny „Robotnik" jest mocno niezadowolony:

„ABC" aż pieje w zachwyceniu. Pp. rektorzy wyższych uczelni wprowadzili od nowego roku akademickiego „ghetto" ławkowe: studenci żydzi mają siedzieć odtąd osobno, a studenci... aryjczycy (bo, naprzykład, Belg, Ukrainiec, Białorusin, gdzie ma usiąść?), nie tylko Polacy — osobno. I w audytoriach. I w salach ćwiczeń. I w kreślarniach. I w laboratoriach. Wszędzie. Co ma być sprawdzianem pojęcia: żyd? niewiadomo. Rasa? wyznanie? pochodzenie? „samookreślenie" narodowe? przynależność, jak na politechnice warszawskiej, do samopomocy studentów żydów? Pan Bóg wie! Pp. rektorzy nie zatroszczyli się o ten... szczegół. Proklamowali „ghetto" i... spokój".

Co ma być sprawdzianem, to już niech się o to „Robotnik" nie martwi. Zresztą według obecnie obowiązujących przepisów o ghecie sprawdzian jest bardzo prosty: przynależność do odpowiedniej organizacji.

Na warszawskim froncie strajkowym

W „Rygawarze" przystąpiono do pracy

Okupacja K. W. G. trwa

Z szeregu strajków, jakie obecnie trwają na terenie fabryk warszawskich, dwa zostały zakończone z pomyślnym wynikiem dla robotników. W pierwszym rzędzie zlikwidowany został olbrzymi strajk okupacyjny w fabryce wyrobów gumowych „Rygawar" na Pradze i wszyscy robotnicy napowrót przystąpili do pracy.

Dyrekcja zobowiązała się wobec pracowników zrewidować dotychczasowe stawki płac i w drodze polubownej załatwić dalsze żądanaia robotnicze. W związku z tym już od poniedziałku rozpoczęto pertraktacje z delegacją robotników.

Zakończony został także strajk okupacyjny w fabryce Weinbergera (Niska 61), gdzie zawarto umowę zbiorową, na podstawie której robotnicy uzyskali 13 procent podwyżki zarobków. Porozumienie to nastąpiło już w ubiegłą sobotę i obecnie robotnicy pracują normalnie.

Niepomyślnie przedstawia się sytuacja w farbiarni wełny K. W. G., gdzie strajk okupacyjny trwa w dalszym ciągu. Jak już donosiliśmy, robotnicy tej farbiarni domagają się zawarcia zbiorowego układu pracy gwarantującego obok podwyżki płac i sprawiedliwego podziału pracy, ustawowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

W fabryce kredy „Adal" w obecnej chwili też żadnych zasadniczych zmian niema i strajk o poprawę warunków pracy trwa w dalszym ciągu. Pierwsza w tej sprawie konferencja odbędzie się w Inspektoracie Pracy w dniu 6 b. m.

„Kurier Poranny" o złych obyczajach

„Kurier Poranny" pisze o złych obyczajach:

W kuluarach sejmowych zwracają uwagę, że ostatnio tworzą się różne nowe kluby, przy czym posłowie należą — wbrew wszelkim obowiązującym zwyczajom — równocześnie do kilku klubów. Koła poselskie sądzą, że ten nowy system grozi komplikacjami i z tego powodu należałoby stworzyć pewne normy regulujące niezdrową sytuację.

KOLCE BEZ RÓŻ

COŚ DLA JĘDRZEJEWICZÓW

W „Kurierze Poznańskim" ukazało się ogłoszenie:

Pokój oddzielny, nieumeblowany, przedpokój, klozet do wynajęcia. Ul. Św. Wojciecha 16C. 36180.

Zwracamy uwagę twórcy Pawilonu Polskiego w Paryżu na to ogłoszonko.

A może zainteresuje to Mianorzyńskiego?

TUPET

Niedouczki żydowskie ogłosiły, że

„Zarządzenie rektorów w sprawie oddzielnych ławek jest sprzeczne z konstytucją.

Najwybitniejsi u nas znawcy prawa są profesorami, wchodzą zatem w skład senatów uniwersyteckich, zatym mogli przestrzec rektorów przed aktem niekonstytucyjnym. Jeśli tego nie uczynili to znaczy, że wszystko jest w porządku.

Za pomawianie rektorów o nieznajomość konstytucji czyli o nieuctwo i tępotę żydzi powinni być surowo ukarani.

PREZES W USTĘPIE

Rzymowski nienawidzi Rostworowskiego, który domagał się przepędzenia go z akademii, nie cierpi i Sieroszewskiego, który na to przystał. O ostatnich zajściach w najśmieszniejszej w Polsce instytucji tak pisze „Epoka":

„Sieroszewski nie znał granic w cofaniu się przed terrorem nierozumu. Cofał się, aż znalazł się w ustępie — tym mianowicie, w którym postanowił zamknąć go i na łup pośmiewiska wydać Rostworowski.

Skoro prezes jest w ustępie powstaje pytanie, gdzie reszta towarzystwa?

DODATEK DODATKU

Do podatków był wprowadzony przed paru laty — dodatek kryzysowy. Obecnie wedle zgodnej opinii kryzys się skończył. Czy ten dodatek będzie skasowany?

Jest więcej szans, że doda się doń jeszcze — dodatek koniunkturalny. (kol.).

„Gestapo" oskarża hr. Wielopolską o zdradę tajemnic wojskowych

LONDYN, 6. 10. Berliński korespondent „Daily Telegraph" donosi, że aresztowana hr. Wielopolska pozostaje pod zarzutem zdradzenia tajemnic wojskowych Reichswehry. Tajemnice te hr. Wielopolska miała rzekomo zdradzić jednemu z wyższych oficerów francuskich, z którym zetknęła się na Rivierze, podczas swego poprzedniego pobytu we Francji.

Jak dalece oskarżenia władz niemieckich są niesprecyzowane, świadczy fakt, że oskarżenie nie mówi nic o tym, w jaki sposób hr. Wielopolska weszła w posiadanie tajemnic Reichswehry.

Pierwszą wiadomość o aresztowaniu hr. Wielopolskiej nadesłał jej mężowi jeden z dyplomatów jadący do Persji, który na dworcu w Berlinie widział scenę wejścia agentów Gestapo do przedziału p. Wielopolskiej.

Nie wolno żydom szerzyć anarchii

„5 rano" w innym miejscu ośmiela się odgrażać:

Stanowisko młodzieży żydowskiej jest znane: nie da się zepchnąć do ghetta i bronić będzie swoich praw. Do niedawna reagowała na przemoc i próby przesadzania jej na ławki po lewej stronie — staniem. Lekcyj słuchała stojąc.

Odpowiedź jest prosta: profesorowie i akademicy polscy nie pozwolą dłużej na anarchizowanie życia akademickiego przez żydów.

Wśród kwiatów i inhalatorów
Powszedni dzień Kiepury

— Nie, dziś nie przyjmie nikogo. Powiedziałem, że jest chory, doktór nie pozwolił mu z nikim rozmawiać — powtarza któryś tam raz z rzędu sekretarz mistrza w tubę telefonu.

Pas cze inhalatorów

Słucham tego, oczekując na wywiad za „specjalnym zaproszeniem", które nastąpiło po ogólnej konferencji prasowej, na której zbiegiem okoliczności „ABC" nie było reprezentowane, jak się dowiedziałem, ku „prawdziwej przykrości mistrza".



W pokoju koło mnie odbywają się dziwne przygotowania. Nieodstępni Kiepurowi towarzysze, sekretarz Serezin i lekarz wiedeński uachyleni nad stołem pocą się nad złożeniem jakichś szklanych rurek, długich gum i lśniącej „machiny". Wyrasta wreszcie na stole wielki inhalator z otwartą szklaną paszczą.

— Mistrz jest zaziębiony. Już niezdrów przyjechał z Wiednia. Ale struny głosowe w porządku — uspokaja mnie zaaferowany sekretarz.

Kiepura zjawia się, jak zawsze gładki i różowy. W ucieczce przed przeciągiem przenosimy się z pokoju do pokoju. W głębi amarantowego apartamentu, krąży reszta „świty".

Marta Eggerth i błyskawice

— A Marta Eggerth tym razem panu nie towarzyszy

— Przyjechałem tylko na trzy dni do Polski. Wyłącznie dla koncertu na FON. Nie mogłem dla tak krótkiego wyjazdu przerywać jej pracy. Ale ona wybiera się do kraju. Czuje się prawdziwą Polką, świetnie wymyśla po naszemu i doskonale wyśpiewuje „Mów do mnie jeszcze".

— Zatem wspólność sentymentów i zainteresowań stwarza idealne małżeństwo?

— Co kto uważa za ideał — mistrz uśmiecha się dowcipnie. — Mamy rozmaitość: raz zgoda, raz błyskawice. Jest przynajmniej wesoło. Wszystko stąd, że nikt z nas nie chce siedzieć pod pantoflem.

Kontrakt z Nowym Jorkiem

— Jakie plany artystyczne ma pan na najbliższą przyszłość?

— Już siódmego października mam w Wiedniu premierę „Cyganerii", która odbędzie się w obecności rządu. Potem premiera w Berlinie, a następnie już cały czas — sztuka prawdziwa. Na długi okres wracam na deski oper. Chciałbym śpiewać tu, w Wielkim. Ale to nastąpi wtedy, jeśli wreszcie czynniki oficjalne zatroszczą się o poziom polskiej opery.

Rozpoczynam na nowo śpiew prawdziwy, w najlepszej szkole — w operze wiedeńskiej. W końcu grudnia, może w styczniu wystąpię w neapolitańskim „San Carlo". Nowa emocja i nowy wysiłek — śpiewać tam, gdzie dotąd nikt nie dorównał Caruzo. Wreszcie od stycznia do kwietnia śpiewać będę w Metropolitain w Nowym Jorku. Zawieram kontrakt na trzy lata, to znaczy w ciągu tego okresu, co rok od stycznia do kwietnia będę w Ameryce.

Całą duszą

— Jaki pan bierze tam repertuar?

— „Rigoletto", „Tosca", „Trubadur", „Carmen", „Cyganeria", „Manon" i „Turandot". Chciałbym wprowadzić do tego repertuaru operę polską. Moniuszkę, największego dla mnie po Szopenie kompozytora polskiego. Nic i nigdy nie budzi we mnie takiego uniesienia jak arie „Halki" i „Strasznego Dworu". Cóż jest piękniejszego od arii z kurantem? A za tę jedną frazę: „Jak deszczu w suszę...".

— Nuci mi cicho z ręką na sercu i zmrużonymi oczami.

— Za tę jedną frazę oddałbym wszystko. Gdybym to pani zaśpiewał pełnym głosem, usłyszałaby pani całą moją duszę.

Jakoś to nieco patetyczne zdanie nie budzi we mnie żadnych zastrzeżeń. I w tym zapewne tkwi jego wartość dla nas, że umie tak prosto wyśpiewać polską muzykę, może dla innych nie nazbyt głęboką, ale dla nas najbliższą.

Przeszłość wojenna

Do pokoju wpada ktoś co chwila. Trzeba ułożyć i podać program koncertu. Odbywa się to dosyć szybko. Przyzwyczailiśmy się do niezmienności upodobań repertuarowych naszego Carusa.

— To już trudno — stwierdza ze spokojem. Nigdy wielu nowych rzeczy śpiewać nie będę.

— W programie będzie chyba coś wojennego? — pytam żartem.

Kiepura uśmiecha się.

— Militaryzm? Duch militarny w pieśni? Owszem, śpiewam przecież na FON. — mówi półserio i wpadając nagle w wielkie zadowolenie z nowego tematu, chwyta mnie za rękę. — Armia, to siła narodu. Ja zresztą mam za sobą również skromną przeszłość wojenną. Dzieciństwo w mundurze „Sokoła", harcerstwo, POW, wielka wojna i rok 1920-ty. Przechodziłem różne koleje.

Polityka

Wspomnienia są interesujące. Ale od tego tematu wchodzimy na inne tory — zagadnień ogólno-państwowych. Jak wiadomo, mistrz od niedawna czuje w sobie powołanie, wykraczające daleko poza ramy „Rigoletta". Temat ten go pasjonuje. Zaczyna przemawiać do mnie, jak do tłumu. (Żałuję, że nie ma w tej chwili głośników radiowych). Jest chwila, że podniecony tematem, chce uwiecznić swą myśl męża stanu na fotografii przeznaczonej dla „ABC". Ja jednak wolę, żeby napisał coś o śpiewie. Godzi się z pewnym smutkiem. I potem raz po raz jeszcze wraca do spraw aktualnych — do polityki.

Od polityki przechodzimy do spraw bardziej osobistych, konkretniejszych upodobań mistrza: do sportu (Kiepura żałuje, że przy śpiewie pokazywać musi zęby, bo inaczej pasjonowałby się boksem), automobilizmu, nowego „Mercedesa", wreszcie placów, których jeszcze nie widział, a które koniecznie musi obejrzeć, przed zmrokiem. Na placach na pewno coś stanie, kiedy będzie można przywieźć pieniądze do Polski.

Jest rzeczywiście sentyment do kraju, w chęci lokowania swego majątku tu, w Polsce. Mógłby się przecież urządzić gdzie indziej: w słońcu Włoch, czy na innej półkuli, ale tu go właśnie coś ciągnie i martwi się szczerze, że w Polsce o popularność najtrudniej.

(m. r.)

Ciągnienie pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej rozpocznie się za dwa tygodnie, nie należy więc już zwlekać z nabyciem losu.

Program festiwalu
na dzień dzisiejszy

Godz. 9.00 Kościół Św. Anny (Krak. Przedm. 68) — Msza Św.

Godz. 10.30 Zwiedzanie zabytków, muzeów i wystaw. (Zbiórka w lok. Zw. Prop. Turyst.).

Godz. 15.00 Teatr Narodowy, Polski i Letni jak w dn. 2 bm.

Godz. 17.00 Konc. ork. dętej na Rynku St. Miasta.

Godz. 18.00 Sala P. A. L. — Wiecz. autorski F. Goetla.

Godz. 19.00 Wyświetl. filmów artystycznych na Rynku Starego Miasta.

Godz. 20.00 Filharmonia Warsz. — Koncert symf. Pochód propag. ulicami Warszawy (punkt wyjścia: Praga, ul. Strzelecka).

Godz. 21.00 Widowisko popularne na Rynku Starego Miasta (jak w dniu 3. b. m. 1937 r.).

W ciągu całego dnia.

Kiermasz artyst. na Rynku Starego Miasta. Wieczorem iluminacja zabytków.

Nowy talent śpiewaczy

W Łodzi odkryto wybitny talent śpiewaczy u 22-letniego robotnika Alfreda Wdowczaka, zamieszkałego w Widzewie.

Wdowczak obdarzony jest pięknym barytonem, który zwrócił uwagę sfer muzycznych Łodzi. Opinia ta została potwierdzona przez jury międzynarodowego konkursu śpiewaczego w Wiedniu, w którym Wdowczak wziął udział i został wyróżniony.

Obecnie Zarząd m. Łodzi, chcąc umożliwić Wdowczakowi studia śpiewacze, wysyła go na swój koszt do Włoch na dwa lata.

Jedyny występ Rose Bampton

Korzystając z pobytu w Warszawie słynnej śpiewaczki amerykańskiej Rose Bampton artystki Metropolitan Opera w Nowym Yorku, Dyrekcja Opery pozyskała znakomitą śpiewaczkę na jedyny występ gościnny w partii tytułowej w „Aidzie" w czwartek w dniu 7-go bm. — poza sezonem, który otwarcie nastąpi w dniu 23-go października premierą „Legendy Bałtyku" F. Nowowiejskiego.

Ostatnia popołudniówka „Woźny i minister"

W najbliższą niedzielę o godz. 4 pp. Teatr Ateneum wystawia po cenach zniżonych nieodwołalnie po raz ostatni arcyzabawną komedię satyrę polityczną „Woźny i minister" w wykonaniu całego zespołu ze Stefanem Jaraczem i Stanisławą Perzanowską na czele.

W piątek 15 bm. odbędzie się inauguracja sezonu. Wystawiona zostanie w reżyserji i inscenizacji Stanisławy Perzanowskiej świetna komedia M. Gogola „Ożenek".

Do środy 13 bm. codziennie wieczorem „Ludzie na krze" w premierowej obsadzie ze Stefanem Jaraczem w roli głównej.

Z teatru o teatrze

Sałatka w kruchym cieście

TEATR KAMERALNY: „Współczesne", sztuka w 3-ch aktach (w 6 odsłonach) Poli Gojawiczyńskiej.

Tytuł recenzji wymaga objaśnienia. Sztuka Gojawiczyńskiej jest sałatką skomponowaną z problemów, stosunków, obserwacji, frazesów i kobiecej histerii. Podana w formie scenicznej, lecz mało zwartej, o konstrukcji rozsypującej się niby — kruche ciasto.

Pani Gojawiczyńska z kobiecą bystrością dochodzi do wniosku, iż dla kobiety sensem, radością, a często i treścią życia jest — miłość. Kobieta szuka miłości i pragnie małżeństwa, marzy o silnym ramieniu męskim, na którym zawsze mogłaby się oprzeć. Kobieta najbardziej obawia się chłodu i samotności, to też małżeństwo jest często u niej wynikiem strachu przed samotnością.

Tej pustki i chłodu samotności nie wypełni żadnej kobiecie ani samodzielność życiowa, ani własnym wysiłkiem zdobyta niezależność, ani — najbardziej nawet ukochana — praca zawodowa. Kobieta zawsze i nieustanie szukać i pragnąć będzie mężczyzny...

Tak wygląda jedna warstwa tła sztuki. Jak widać p. Gojawiczyńska, z wrodzoną kobietom wnikliwością, nie powiedziała nic tak bardzo nowego. Szukajmy dalej.

Nie wszystkie niestety kobiety miłość znajdują. Nie wszystkie spotykają mężczyzn, który są coś warci. Kobiety współczesne, przy całej swej „współczesności" nie umieją nie pragnąć miłości. W tym najczęściej tkwi ich tragedia. Natomiast współcześni mężczyźni traktują rzeczy bardziej po prostu. Chcą mieć kobiety, ale miłości — najczęściej unikają. Są konsekwentni, egoistyczni, niegodziwi, ach, ach! — podli. Kobiety cierpią wskutek tego, załamując się, biedulki, sprzedają za srebrnego lisa, albo za nowy kapelusz. Często jeszcze gorzej — bo idą na ulicę.

Wskutek różnic w „uwspółcześnieniu" kobiet i mężczyzn dzisiejsze mieszkania są najczęściej „miejscami, w których się tylko je i śpi", a nie — ogniskami domowymi.

Obraz, jaki kreśli p. Gojawiczyńska jest ponury. Niewiadomo tylko skąd autorka czerpała wzory do swej sztuki. Jeśli nadal wyłącznie z — Nowolipek, to wszystko w porządku. „ABC" niedawno podawało statystykę, wedle której najłatwiej na drogę prostytucji wchodzą „współczesne" z Nowolipek, Nalewek i Gęsiej. Wydaje się, że świat, który opisuje p. Gojawiczyńska uczęszcza do „kawiarń" na ulicę Zamenhofa.

Owszem, widzi p. Gojawiczyńska i inne „współczesne. Te jednak są u niej milczące. Przesuwają się przez scenę z dziećmi i pieskami, pogodne, uśmiechnięte, niby symbole innego, jaśniejszego świata, do którego wstępują kobiety ale... (czyżbyśmy się mieli domyślać: o ile wyrzekną się „współczesności"?).

Sztuka p. Gojawiczyńskiej jest ponura i obca w treści, a bardzo słaba w kompozycji. Stanowi szereg obrazków, reportaży scenicznych, w których widzimy tłumek postaci kobiecych i paru mężczyzn, ale wszystko to jest niepowiązane, blade, miotające się w kobieco histerycznych, a często psychologicznie nie przekonywujących o prawdziwości przeżyć — odruchach.

Z wykonawców należy postawić na czele, poza odtwórczynią roli Janiny, właśnie mężczyznę — Janusza Strachockiego. Z licznego dosyć zespołu wyróżnia się poza nimi: Dardziński (znowu mężczyzna — ale cóż ja na to poradzę), a następnie Morska, Kownacka, Kitajewiczówna. Nieźla jest także J. Polakówna.

Reżyseria Adwentowicza miejscami jest... niczem nie usprawiedliwiona (odsłona 3-cia!). Natomiast dobrze wypadła scena w odsłonie 2-ej, wiernie oddająca „odgłosy domowego ogniska".

Stanisław Grzelecki.

JACEK BRZEZINA 39)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Ściągnęłam ją sama na dół, do samochodu, żeby przekonać nieżywych prawie ze strachu towarzyszy. Gdy zobaczyli i zrozumieli wreszcie, że „chitan" rozstał się z tym światem, myślałam, że oszaleją z radości!

— A z małymi co się stało?

— O, to była przykra historia. Było ich trzy, śliczne, może dwutygodniowe kociaki, rozkosznie mruczące i wiecznie głodne. Wzięłam je z sobą, razem ze skórą zabitej matki. Niestety, zapomniałam o fanatyzmie beduinów. W nocy, gdym u nich nocowała, porznęli skórę i spalili, rozsypując popiół na cztery strony świata, maleństwa zaś w bestialski sposób pomordowali. Bali się, że duch matki-kanibalki w nich zamieszka!

Cóż miałam im zrobić? Dzicz! O skórę byłam jednak bardzo zła. Tak pięknego okazu drugi raz nie zdarzy mi się zdobyć.

Tom patrzał na nią z podziwem. Ta kobieta coraz bardziej go brała swoim temperamentem i życiową energją. Było w niej coś, co potrafiłoby porwać każdego mężczyznę. W zachowaniu się, w czynach, w spojrzeniu... Leżała teraz swobodnie, zmrużywszy od słońca oczy. Wyraźnie rysujące się pod cienkim, białym kostiumem piersi podnosiły się miarowym, jak gdyby lekceważącym ruchem. Wąskie wargi rozchyliły się, ukazując białe, równe ząbki. Biła od niej niepohamowana niczym kobiecość.

Tom zdawał sobie dobrze sprawę, że zastawiano na niego sidła. Zaczynał się domyślać, że został wyznaczony na następcę sierżanta Fehera, i to właśnie razem z innym, jeszcze może ważniejszym, a nieznanym pani d'Anduston powodem sprawiało, że mimo, iż nie był ani z głazu, ani pozbawiony temperamentu, trzymał się kurczowo form, starając się nie dać jednym ruchem czy słowem do poznania, że walczy z sobą... Miał silną wolę, wypróbowaną i zahartowaną w wielu życiowych zapasach i wiedział, że wytrwa, że nie da się złowić na wędkę kokieterii ciała kobiecego, jednak czuł równocześnie, że ta walka wewnętrzna będzie go dużo sił kosztować i że siły te nie są nieograniczone. Zdawał sobie już teraz sprawę, ze nadejdzie dzień, w którym będzie musiał albo uciec, albo zostać na zawsze...

— Nad czym pan tak duma?

— Zastanawiam się, gdzie szukać przyczyny tego, że pani jest taką, jaką jest.

Zaśmiała się cicho.

— Niech pan pójdzie ze mną, pokażę panu coś, co może dużo o mnie powiedzieć.

Wyszli na rozgrzany promieniami słonecznymi szczyt pagórka. Przed nimi rozpościerała się wielka płaszczyzna piasku. Żółta przestrzeń z czerwonymi i złotymi łatami, buchająca żarem, bez śladu życia, kawałka cienia. Ciągnęła się ona ku mglistemu, drgającemu gorącem horyzontowi. Nad tym wszystkim panowała niezmącona cisza.

— To jest żywioł! Swoboda, cisza i przestrzeń, nie gryząca wzroku twardymi konturami. Nie ma pan pojęcia, jak to na mnie działa. Mam uczucie, że widzę tu odbicie samej siebie, uczucie, którego doznaje się po przeczytaniu ciekawej książki, której bohater jest podobny do nas... Mogłabym godzinami tutaj stać i podziwiać te piaski, ich grę kolorów, zmieniającą się jak kameleon, drganie rozgrzanego powietrza i wszechpotężny bezkres! Jakieś pierwotne instynkty odzywają w duszy. Instynkty nie znoszące hałasu i licznego towarzystwa, brzemienne strachem, a jednocześnie odpoczywające spokojem. Nerwy odpoczywają, dusza staje się lekka, niczym ten piasek...

Marzyła na głos, wpatrzona bystro, jak jastrząb, w ciągnącą się przed nią dal. Nozdrza jej drgały, nie znajdujący żadnego zaczepienia na pustyni wzrok wyrywał się lotem ptaka gdzieś na jej kresy.

— Wiesz, gdzie ta moja pustynna dusza sięga? Gdzie jest jej kres? — Powiodła ręką szerokim półkolem. — Tysiące kilometrów, setki owianych zabójczym, słonecznym żarem dni, a wokoło piaski i piaski tylko. W górze nad tobą niebieskie, bezchmurne niebo z wlokącą się po nim leniwie złotą, bezduszną kulą słoneczną, lub usiana milionem gwiazd czerń nocy z błąkającym się po niej tajemniczym sierpem księżyca. Przed tobą zaś pustynia, przecięta korytami na kamień wyschłych rzek, bez wody i życia, „przeklęta przez Boga i ludzi". Wyją szakale, sępy czarne koła śmierci nad twoją głową zataczają, a sterczące z piasków białe, jak śnieg na Libanie, kości drogę ci wskazują. Gdzie jest jej kres? Czy czarna Kabba w świętej Mekce? Czy granatowy ocean Indyjski? Czy dzikie szczyty nadmorskich dżebeli? Idziesz i wiesz, że do celu nie dojdziesz! Że spali cię na kość złowrogie słońce, że gardło i język na kamień ci wyschną, że pomocy ni otuchy w tych bezkresnych i bezlitosnych piaskach nie znajdziesz. Noc przychodzi straszna, łyskająca zielonymi oczyma gwiazd, pełna odgłosów włóczącego się wokoło dzikiego zwierza, pełna jęków i westchnień tych, którzy pod tymi piaskami legli na wieki. W dzień cisza mrozi ci mózg, gorąco zapiera oddech, pragnienie żre wnętrzności, a tępy wzrok szuka punktu oparcia na horyzoncie i nie znalazłszy go, wpija się bezmyślnie w drażniący go blaskiem piasek. Pustynia — beznadziejna; lecz jakżeż pociągająca wolne dusze, jakżeż swobodna i niezależna od świata i bezmyślnej głupoty ludzkiej. Pustynia — to moja dusza i ciało. Gorące, lecz odmawiające pomocy spragnionemu, spokojne lecz wybuchające śmiercionośnym huraganem. Dusza nie ograniczona przestrzenią, wolna, idąca stale naprzód w poszukiwaniu celu, którego wie, że nie znajdzie...

(D. c. n.).

WIEŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Kto hamuje rozwój rzemiosła wileńskiego?

Izbą Rzemieślniczą w Wilnie kierują żydzi

WILNO. (Koresp. własna). Piękne tradycje rzemiosła wileńskiego zaczęły od połowy ubiegłego stulecia upadać, gdy do rzemiosła wileńskiego dostali się żydzi.

Dopiero od kilku lat zrozumiały cechy, że przywrócenie dawnej świetności rzemiosłu wileńskiemu łączy się z całkowitą eliminacją żydów z rzemiosła. Rozpoczęto walkę z wadami samych rzemieślników, z nieuczciwą konkurencją, z tandetą zalewającą rynek, wreszcie z obojętnością społeczeństwa. Najgroźniejszym, bo nieuczciwym przeciwnikiem w tej walce

JEST RZEMIEŚLNIK ŻYDOWSKI

który produkuje tandetę, uprawia nieludzki wyzysk czeladników i uczni, wyciąga żyły z chałupników i uniemożliwia zdrową konkurencję. Przed wojną, na rynkach rosyjskich było cenione i poszukiwane obuwie roboty szewców wileńskich ze względu na dobry materiał i solidne wykończenie.

ŻYDZI WIETRZĄC DOBRY INTERES

również zaczęli produkować obuwie; — aby więcej zarabiać, dawali lichą skórę i niedbale wykańczali. W rezultacie wielokrotnie oszukani kupcy rosyjscy zaprzestali zakupów i szewctwo wileńskie straciło rynek. Dziś podobnie rzecz się ma z rękawicznictwem, które znajduje się w rękach żydowskich. Gatunek rękawiczek wileńskich spada z roku na rok i to właśnie jest przyczyną spadku eksportu. Walka o odżydzenie i uzdrowienie rzemiosła wileńskiego staje się w ten sposób walką

O UTRZYMANIE RYNKÓW ZBYTU

Walkę tę, zamiast ułatwiać, utrudnia, jak dowodzą działacze rzemieślniczy, organ zawodowy, samorząd w osobie Izby Rzemieślniczej w Wilnie. Zdaniem rzemieślników - Polaków

IZBA FAWORYZUJE ŻYDÓW

dlatego, że żydzi mają przez swych przedstawicieli decydujący wpływ na całokształt działalności Izby.

Zarząd Izby składa się z 3 Polaków i 2 żydów. Tak się jednak dziwnie dzieje, że o działalności tych Polaków nic nie słychać, natomiast rej wodzą żydzi. Wiceprezesem Izby jest Łazarz Kruk, poprzedni długoletni kierownik sekcji finansowej Magistratu. Do Rady Miejskiej został wysunięty przez „Bund". Z zawodu tokarz, posiada fabryczkę parasoli — dyplomu mistrzowskiego nie posiada i nie zabiega o uzyskanie.

Drugi z kolei, żyd Szymon Lichtmacher, podobno z zawodu introligator, właściciel małej drukarni, sekretarz Związku Rzemieślników Żydowskich nietylko jest doskonałym rzecznikiem interesów żydowskich, lecz równie dobrze zabiega o swoje sprawy prywatne. W czasach, gdy dyrektorem Izby był p. Młynarczyk, to wszelkie druki Izby były wykonywane wyłącznie

W DRUKARNI P. LICHTMACHERA

Zresztą i obecnie sporo rzeczy tam się drukuje. Nie lepiej przedstawia się dobór radców Izby. Z wyboru radcami Izby są: Gurwicz Gerszon, rzeźnik z Święcian, Galpersztejn — cholewkarz z Głębokiego, Lewin Józef, piekarz z Wilna i Chaim Sołoducho. [illegible]owal z Oszmiany, Jagodziński, stary działacz PPS z Rakowa, Kamieniecki Wincenty z Postaw, Słacewicz Wł. z Brasławia i Tarasiewicz Bol., szewc z Wilna.

DOBÓR PERSONELU

Dyrektorem jest Alozy Niemiec, wicedyrektorem niej. p. Święcicki, b. sekretarz BBWR, którego brat jest redaktorem i wydawcą organu folksfrontowego w Wilnie „Kurier Powszechny". Dziennik podawczy Izby prowadzi córka członka zarządu Lichtmacherówna. Obok nich pracuje referent egzaminacyjny, Hajkin, żyd, którego krewni, jak umyślnie sprawdziliśmy, są notowani za działalność wywrotową.

Nic dziwnego, że przy takim doborze personelu i bezczynności działaczy i członków Zarządu Polaków rzemiosło żydowskie jest dobrze poinformowane o wszelkich zamierzeniach Izby, a nawet o posunięciach cechów polskich.

USUNĄĆ ŻYDÓW

Do rozzuchwalenia żydów przyczynił się brak jakiejkolwiek kontrakcji ze strony członków Zarządu - chrześcijan.

Rzemieślnicy - Polacy żądają usunięcia z terenu samorządu gospodarczego pasożytów żydowskich, wyzwolenia Izby spod wpływu Kruka i Lichtmachera i podległych im urzędników Izby. Tylko gruntownie odżydzona Izba będzie mogła przywrócić rzemiosłu polskiemu w Wilnie dawną świetność i dobrobyt. Rozumie to oddawna szara masa rzemieślnicza, tylko nie widzą i nie słyszą tego pp. prezesi i t. zw. „sfery miarodajne".

MAR. SAD.

PAŹDZIERNIK	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
7	5—45	1—2
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	9—8	17—52
CZWARTEK	Dł. dnia	Ubyło
	11—17	5—29

Dziś N. M. P. Różańc.
Jutro św. Pelagii.

Dzieła sztuki dostępne dla każdego

Sfery artystyczne stolicy pragnąc umożliwić przybywającym do Warszawy na Festiwal Sztuki nabycie prawdziwego dzieła sztuki, w cenie nie przekraczającej możliwości przeciętnie sytuowanej jednostki, przeznaczyły szereg dzieł malarskich, graficznych oraz rzeźb do rozsprzedaży w salonie zorganizowanym przez Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej przy ul. Królewskiej 17. Wśród dzieł tych jest szereg wartościowych prac znanych artystów, ceny utrzymane są naogół na tak niewysokim poziomie, iż każdy znaleźć może dzieło dostosowane do swoich możliwości finansowych. Salon na Królewskiej cieszy się wielkim zainteresowaniem ze strony mieszkańców stolicy. Salon otwarty codziennie od 10 — 19.

Skazanie adw. Kozielskiego

Sąd Okr. w Sosnowcu ogłosił wyrok w sprawie przeciwko adwokatowi Wacławowi Kozielskiemu, oskarżonemu o zniesławienie b. sędziego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, a obecnie sędziego Sądu Okręgowego w Łodzi Jana Wierzbickiego. Sąd skazał Kozielskiego: 1) za fałszywe doniesienie do ministra sprawiedliwości na dwa i pół roku więzienia, 2) za zniesławienie i usiłowanie podrywania zaufania do osoby sędziego Wierzbickiego na jeden rok więzienia łącznie z uwzględnieniem amnestii, sąd skazał Kozielskiego na półtora roku więzienia. Adw. Kozielski zapowiedział apelację.

Nowy zeszyt „Prasy"

Ukazał się zeszyt Nr. 8 — 9 miesięcznika „Prasa", organu Polskiego Związku Wydawców. Artykuł wstępny, poświęcony jest omówieniu szeregu ważnych wydarzeń na polskim rynku ogłoszeniowym. Artykuł, noszący tytuł „O poziom polemik prasowych", zawiera sprawozdanie z odbytej w końcu września konferencji przedstawicieli władz Związku Wydawców, Związku Dziennikarzy R. P. oraz wydawców i naczelnych redaktorów pism warszawskich. P. Stanisław Kauzik, dyrektor Związku Wydawców w dłuższym artykule p. t. „Prasa na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu" daje ciekawy opis wystawy prasy francuskiej oraz wystawy prasy polskiej, mieszczących się w Pawilonie Prasowym Wystawy. W artykule p.t. „Przybyło 6 milionów czytelników" p. Jan Mokrzycki podaje szereg popartych liczbami uwag, dotyczących kwestii analfabetyzmu w Polsce oraz zagadnienia propagandy czytelnictwa. Zeszyt uzupełniają stałe działy informacyjne.

Rymarze i siodlarze organizują się

Cech siodlarzy i rymarzy w Poznaniu otrzymał ostatnio uprawnienia, rozszerzające działalność cechu na terenie pow. poznańskiego, oraz kilku najbliższych powiatów. W związku z tym odbyło się w ub. niedzielę, w Poznaniu pierwsze posiedzenie cechu z udziałem członków z nowoprzydzielonych powiatów. Liczba ich wynosi obecnie około 200. Na zebraniu omawiano sprawy zawodowe i organizacyjne, o poza tym wybrano delegatów na zjazd ogólny rzemiosła w Poznaniu w dniu 21 listopada rb.

Pociąg popularny

Staraniem Ligi popierania turystyki, w niedzielę, 10 bm. wyruszy z Łodzi do Warszawy na jednodniową wycieczkę pociąg popularny pod hasłem „Na międzynarodowe zawody piłkarskie Jugosławia — Polska".

Pociąg ten odejdzie ze st. Łódź — Fabryczna o g. 6. m. 21, przybędzie na st. Warszawa Główna o godz. 8. m. 23, z powrotem wyruszy z Warszawy Gł. o g. 20 m 15 i przybędzie na st. Łódź-Fabr. o g. 23 m. 34.

Opłata za przejazd w obydwie strony 5 zł. 60 gr.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Odrodzenie polskiego handlu

dzięki pracy Związku Polskiego w Brześciu

Od pamiętnych zajść 13 majowych powstało w Brześciu ok. 150 nowych placówek chrześcijańskich, które otoczone troskliwą opieką organizacji gospodarczych jak Związek Polski, Stowarzyszenie Kupców Polskich, oraz Związek Rzemieślników Chrześcijan, doskonale się rozwijają. Większość nowopowstałych placówek chrześcijańskich tworzą kupcy i rzemieślnicy z Zachodnich dzielnic kraju sprowadzeni do Brześcia n. B. przez Związek Polski. Nowoprzybyły element polski wniósł w życie Brześcia nowe prądy ożywiające życie gospodarcze miasta. Miejscowi kupcy robią to co mogą, by nie dać się zdystansować przez swych kolegów z Zachodu, dekorują staranniej wystawy, dbają więcej o estetykę sklepów, oraz traktują klientów grzeczniej...

Twierdzenie, że u żyda jest taniej zanikło niemal zupełnie, każdy nabiera przekonania do handlu polskiego. Narodziny każdej nowej placówki polskiej witane jest przez społeczeństwo brzeskie z wielką radością.

Pracę nad unarodowieniem handlu i rzemiosła polskiego w Brześciu jeszcze nie są skończone — Związek Polski wciąż otwiera nowe placówki, brak których jeszcze daje się odczuwać.

Ponadto Związek Polski prowadzi ewidencje wolnych lokali handlowych, pośredniczy w wynajmowaniu tych lokali przez przybyłych do Brześcia z innych dzielnic kraju kupców i rzemieślników, prowadzi pośrednictwo pracy bezrobotnych pracowników handlowych, wreszcie pilnuje, by społeczeństwo polskie przestrzegało hasła „swój do swego".

Ruchliwy Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Brześciu n. B., stowarzyszenia zrzeszającego w swoim gronie około 450 członków z Brześcia n. B. i posiadającego swe Oddziały: w Wysokiem Lit., Prużanie, Kobryniu, Kosowie Pol. i Terespolu energicznie pracuje nad podniesieniem kupiectwa polskiego na właściwy poziom zawodowy i kulturalny.

Uruchomiona w miesiącu marcu b. r. Chrześcijańska Hurtownia Kupiecka pracuje energicznie, by dostarczyć kupcom chrześcijanom świeży towar pochodzący z wytwórni polskich. W ostatnich dniach rozpoczęła się budowa gmachu przeznaczonego na sklepy chrześcijańskie na terenie parafii rzymsko - kat. przy ul. 3-go Maja — powstaje odrębny rynek chrześcijański na ulicy Mickiewicza. Reasumując wyniki prac organizacji gospodarczych na terenie Brześcia dążących do odżydzenia życia gospodarczego Polski — stwierdzić musimy, że handel i rzemiosło w Brześciu n. B. przechodzi odrodzenie.

A. N.

Handlarz narkotykami aresztowany w Wilnie

Przed kilku dniami policja zatrzymała w Wilnie niejakiego Lejbę Rotsteina, przebywającego w Polsce na podstawie paszportu nansenowskiego, pod zarzutem ukrywania się przed policją i usiłowania przekupienia funkcjonariusza policji podczas legitymowania.

Jak stwierdzono Rotstein w 1922 roku był aresztowany w Berlinie pod zarzutem handlu kokainą. Posiada on konto w PKO na 2.000 zł. oraz szereg kont w zagranicznych bankach na sumę ponad 40.000 marek niemieckich. Aresztowany jest międzynarodowym handlarzem narkotykami. Energiczne śledztwo trwa.

Żyd bił chrześcijańskie dziecko

W Landwarowie pod Wilnem grupa dzieci otaczała żydowski stragan z jabłkami, robiąc handlarzowi żydowi złośliwe uwagi. Żyd porwał gruby kij i zaczął nim okładać jednego chłopca. Na krzyk bitego przybiegła z pobliskiego dworca grupa młodych ludzi, która odebrała rozwścieczonemu żydowi chłopaka i sprowadziła policjanta, który spisał protokół. W zamieszaniu został zniszczony stragan. (m. s.).

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

GOŚĆ Z WIELKIEJ BRYTANII

Dnia 5 b. m. bawił w Gdyni nowomianowany radca handlowy ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie p. A. J. Pack z małżonką.

O POŁOWY NA SKAGGERAK

W tych dniach powrócił ze Skaggerak rybak Piechocki z Helu, który przebywał tam przez cały wrzesień celem zorientowania się w warunkach połowu. Piechocki zebrał bogaty materiał informacyjny, który ma wielkie znaczenie dla rybaków.

KRAKÓW

GOŚCIE ZAGRANICZNI

Wczoraj przybyli z Poznania do Krakowa dyrektorzy biur podróży zagranicy. Wycieczka w liczbie 20 osób zwiedziła wczoraj Kraków, a dziś wyjeżdża do Katowic.

POSTERUNKOWY DEMKOWSKI OZDROWIAŁ

Opuścił szpital krakowski Św. Łazarza, post. Demkowski, który podczas pościgu za bandytą Schwartzem został postrzelony. Drugi posterunkowy, który doznał ciężkich ran, przebywa nadal na kuracji w szpitalu.

LUBLIN

ODCZYT O KOMUNIZMIE

(J.k.) W dniu 7. b. m. w lokalu Związku Sodalicji Mariańskich w Lublinie przy ul. Królewskiej nr. 11 prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Ignacy Czuma, wygłosi odczyt p. t. „Państwo sowieckie".

LWÓW

BESTIALSKI MORD

W Skolem koło Lwowa syn miejscowego sołtysa, niejaki Paweł Jaciów z zemsty za wydalenie go z posady dozorcy, napadł i zamordował w bestialski sposób właściciela willi, 56-letniego Mariana Webera, emeryta, znanego obrońcy Lwowa. Morderca zbiegł, został jednak wkrótce schwytany przez policję.

EKSPLOZJA GAZU ZIEMNEGO

W Tarnowie nastąpiła w czasie naprawy rur gazowych na jednej z ulic miasta, eksplozja gazu ziemnego. Wskutek wybuchu dwaj robotnicy odnieśli tak ciężkie obrażenia, że przewieziono ich w stanie beznadziejnym do szpitala. Specjalna komisja bada przyczyny eksplozji.

STANISŁAWÓW

LIGA OBRONY PRZYRODY

W Stanisławowie organizuje się oddział Ligi Ochrony Przyrody, który zajmie się ochroną zabytków przyrody znajdujących się na terenie woj. stanisławowskiego.

ŚLĄSK

NAPAD BANDYCKI

W lesie koło Starej Kuźni w pow. pszczyńskim nieznani sprawcy dokonali napadu na funkcjonariusza Śląskiej Straży Granicznej, Józefa Bieńka. Bandyci strażnika w bestialski sposób pobili, nieprzytomnego obrabowali. Ranny jest w stanie beznadziejnym.

CZARNA ŚMIERĆ

W czasie dobywania węgla z jednego z bieda - szybów w Mokrem, pow. pszczyńskiego dwaj bezrobotni, Paweł Galbierz i Bronisław Ślusarz ulegli w podziemiach zaczadzeniu trującymi gazami. Galbierza zdołano jeszcze przywrócić do życia, podczas, gdy Ślusarz poniósł śmierć.

ROZMIARY NĘDZY W WILNIE

Badania przeprowadzone przez sekcje społeczne Magistratu wileńskiego wykazały, iż w Wilnie 1000 rodzin znajduje się w skrajnej nędzy i nie posiada żadnych środków utrzymania. Miejski Wydział Opieki Społecznej może okazać pomoc materialną tylko 750 rodzinom, reszta jest zdana na wolę losu.

WILNO

SKAZANIE ZABÓJCY

Sąd okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimie skazał na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw mieszkańca wsi Horyńka Aleksandra Rożkowskiego. W lutym r. b. Rożkowski na zabawie w Horyńce zastrzelił właściciela maj. Dzierżkowice Jahołowskiego i plenipotenta tegoż majątku Kundzicza.

PASTUSZEK UTONĄŁ W STUDNI

Na polu koło wsi Żyliskie pow. postawskiego do starej studni wpadł 11-letni pastuch Jan Jacyna i poniósł śmierć.

POBICIE DYR. SZPITALA

Dyrektor szpitala miejskiego św. Jakuba został napadnięty i pobity przez niejakiego Edwarda Sawickiego. Napastnik zgłosił się do szpitala z prośbą o przyjęcie. Gdy po zbadaniu, które nie wykazało żadnej choroby, odmówiono mu przyjęcia, rzucił się na dyrektora szpitala, bijąc go dotkliwie. Awanturnika aresztowano.

OGRODKI JORDANOWSKIE

Władze miejskie w Wilnie postanowiły zbudować na wiosnę roku przyszłego szereg ogródków Jordanowskich dla dziatwy. Pierwszy ogródek urządzony będzie na placu przy ul. Jakóba Jasińskiego.

STACJA METEOROLOGICZNA

W miasteczku Horodziej, powiatu nieświeskiego uruchomiona została stacja meteorologiczna. Stacja ta przy finansowej pomocy LOPP-u została zaopatrzona w komplet przyrządów pomiarowych.

ZAMOŚĆ

SCHWYTANIE BANDYTY

(J. K.) W sądzie, w Zamościu toczyła się rozprawa przeciwko bandytom: Rumakowi, Rybce i Byczkowi. Na rozprawę przyszedł czwarty uczestnik napadu niejaki Kazimierz Błaszak. Przypadkiem przychwycono go w czasie porozumiewania się na migi z oskarżonymi.

WYWROTOWCY PRZED SĄDEM

(J. K.) Sąd Okręgowy w Zamościu na sesji wyjazdowej w Tomaszowie Lubelskim rozpatrywał sprawę karną przeciwko komunistom.

W wyniku rozprawy sąd skazał Dydziuka na 8 lat więzienia, Kozyrę na 5 lat, Wagenfelda na 4 lata, Kona, Goldmana i Żółkiewskiego po 2 lata. Żółkiewskiemu na mocy amnestii karę darowano.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Krakowiacy i górale".
TEATR WIELKI: „Iliola".

KINA

APOLLO: „Halka".
CORSO: Dodek na froncie".
GLORIA: „Będziesz zawsze moją".
GWIAZDA: „Dyplomatyczna żona"
METROPOLIS: „Halka".
OŚWIATOWE: T. C. L.: „Noc w operze".
RENAISSANCE: „Niezwyciężony Robinson Cruzoe".
SŁOŃCE: „Narodziny gwiazdy".
SFINKS: „Bogate biedactwo".
ŚWIT: „90 minut postoju".
TĘCZA-Łazarz: „Dorożkarz nr. 13".
TĘCZA-Wilda: „Maria Stuart".
WILSONA: „Romeo i Julia".

ARMIA DZIĘKUJE SPOŁECZEŃSTWU

Minister Spraw Wojskowych w piśmie do wojewody poznańskiego nadesłał podziękowanie dla władz administracyjnych, i społeczeństwa za niezwykle życzliwe ustosunkowanie się do armii w czasie tegorocznych wielkich manewrów. Warto jednak zaznaczyć, że w przyszłym roku organizacja przyjęcia powracających z manewrów pułków poznańskich przez społeczeństwo poznańskie powinna być lepsza. Program przyjęcia musi być uzgodniony uprzednio z władzami wojskowymi. (h. s.).

GOŚCIE Z HUCULSZCZYZNY

We wtorek bawiła w Poznaniu wycieczka z Pokucia huculskiego pułku piechoty w malowniczych strojach. Wycieczka zwiedziła miasto a wieczór spędziła w Teatrze Polskim na „Krakowiakach i Góralach". (h. s.).

UPADŁOŚĆ „ESPLANADY"

Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Poznaniu ogłosił upadłość przedsiębiorstwa kawiarnianego p. n. „Esplanada". Syndykiem masy upadłościowej mianowany został radca Józef Mikołajczak. Personel kawiarni, który blokował lokal przez kilka dni, otrzymał zwrot kaucyj, część swych należności oraz bezzwrotną zapomogę od Zarządu Miasta (h. s.).

WOLNOMYŚLICIEL PRZED SĄDEM

Znany wolnomyśliciel poznański prof. Ulaszyn stanie przed sądem za zniesławienie na łamach „Zwiastuna Ewangelicznego" ks. red. Z. Kaczyńskiego, dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej. (h. s.).

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY NARODOWO - RADYKALNEJ

We wtorek odbyło się pierwsze po wakacjach zebranie Młodzieży Narodowo - Radykalnej w lokalu własnym.

Przed kongresem Ch. D. -- N. P. R.

Powrót emerytów politycznych

Nazwa nowego stronnictwa nieustalona

W dniu 10 b. m. będzie obradował w Warszawie kongres Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej. Kongres poprzedzi uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. biskupa Szlagowskiego.

Głównym zadaniem kongresu będzie przeprowadzenie **połączenia N. P. R. i Chrześcijańskiej Demokracji w jedną partię, uchwalenie odpowiedniej deklaracji ideowej i omówienie taktyki przyszłego stronnictwa.**

Rozmowy pomiędzy Chrześcijańską Demokracją, a N. P. R., prowadzone już od maja b. r., uzgodniły wszystkie główne punkty nowego programu. Wytyczne te zostały wydane w specjalnej ulotce, która jednak uległa konfiskacie.

Wszelkie pogłoski co do nazwy połączonych Chrześcijańskiej Demokracji i N. P. R. nie odpowiadają prawdzie, gdyż sprawa ta nie jest dotychczas ustalona. Należy przypuszczać, że będzie ona odmienną od dotychczasowych nazw obu stronnictw.

Tak samo sprawy personalne nowego stronnictwa nie są jeszcze definitywnie załatwione. — Twierdzenie więc, że na czele połączonych stronnictw N. P. R. i Chrześcijańskiej Demokracji stanie b. premier Ponikowski i będzie przewodniczył kongresowi, jeśli nie odpowiadają prawdzie, to są w każdym razie przedwczesne.

Zarówno Chrześcijańska Demokracja, jak i N. P. R. prowadzą obecnie rozmowy z całym szeregiem osób, znajdujących się poza tymi stronnictwami, oraz z szeregiem dawnych działaczy NPR-u i Chrześcijańskiej Demokracji, którzy z życia politycznego już się wycofali. Czy to uaktywnienie polityczne uda się w stosunku do szeregu osób, — zobaczymy? Jednak według pogłosek w nowym stronnictwie będzie pracowało szereg profesorów szkół akademickich z Warszawy, Lwowa i Krakowa. Również wymienia się, jako aktywnego działacza przyszłego stronnictwa, adw. Chacińskiego, b. prezesa Chrześcijańskiej Demokracji.

W blasku płonącej Czapei

Oddziały chińskie przeszły do przeciwnatarcia

3 pułki japońskie rozbite

SZANGHAJ, 5. 10. Bitwa pod Szanghajem trwa z wzrastającą gwałtownością. Pod osłoną ognia artyleryjskiego, oddziały piechoty japońskiej wspierane przez czołgi, uderzyły w dzielnicy Czapei na pozycje chińskie.

Na skutek gwałtownego bombardowania i ognia artyleryjskiego. w Czapei wybuchły liczne pożary, obejmując większą część tej dzielnicy. Palące się budynki oświetlały pole walki, tak, że mimo zapadnięcia zmroku walka trwała z niezmienioną gwałtownością.

We wtorek rano Chińczycy rzucili swe oddziały odwodowe na zagrożone pozycje pod Lotien i dzięki temu zdołali powstrzymać dalsze posuwanie się wojsk japońskich. **Piechota chińska przechodziła do kontrataków popartych gwałtownym ogniem artyleryjskim.**

Japońskie samoloty bombowe usiłowały zmusić baterie chińskie do milczenia, zarzucając miejsca, gdzie spodziewali się ustawienia artylerii nieprzyjacielskiej gradem bomb. Chińczycy w chwili bombardowania przerywali ogień. Skoro zaś samoloty japońskie powróciły poza linię frontu, ogień baterii chińskich rozpoczynał się na nowo ze wzmożoną siłą.

Na odcinku 8-ej armii oddziały japońskie wsparte akcją oddziałów rezerwowych przeszły do gwałtownego natarcia wypierając Chińczyków z m. Fańczy.

Niebawem jednak wojska chińskie dokonały gwałtownego kontrataku na skrzydło wojsk japońskich, rozbijając doszczętnie japońskie oddziały zmotoryzowane. Przez dokonany w ten sposób wyłom, kawaleria chińska dostała się na tyły japońskiej piechoty. 21, 41 i 42 pułki, operującej tu V. dywizji japońskiej zostały skutkiem tej operacji rozbite.

Roosevelt zapowiada w imieniu Amervki

Zerwanie z doktryną Monroego

Stany Zjednoczone będą uczestniczyć w sankcjach

Sensacyjny zwrot w polityce amerykańskiej

CHICAGO, 5. 10. Poświęcenie mostu w Chicago posłużyło prezydentowi Rooseveltowi za sposobność do wygłoszenia wielkiej mowy politycznej, w której oświadczył on, że również i Stany **Zjednoczone mogą być przedmiotem napaści ,o ile nie będzie położony kres „międzynarodowej anarchii".** W celu zapobieżenia tej ewentualności, prezydent zalecił utworzenie „kwarantanny" dla państw do napaści skorych i wezwał ogół pokojowo usposobionych państw do wytężenia wszystkich sił, by zapewnić panowanie prawa.

Słowa te, które przez pewne koła rozumiane są jako **zapowiedź gotowości do wzięcia udziału przez Stany Zjednoczone w sankcjach przeciw krajom napastniczym**, wypowiedziane były przez prezydenta w związku z jego uwagą „o szerzącej się epidemii bezprawia na świecie", przy czym prezydent wyraził się, „że gdy epidemia wybucha i rozszerza się, ludzkość zmuszona jest wspólnymi siłami ustanowić kwarantannę, ażeby uchronić od zarazy pozostałą część zdrowych. Gdy powódź zagraża — mówił prezydent — nie ma dla nikogo ocalenia"...

Wbrew przyjętej przez Amerykę polityce izolacji prezydent Roosevelt dał wyraz swej chęci prowadzenia „polityki pokojowej, której praktyczne rezultaty uchroniłyby każde państwo od wciągnięcia go do grożącej swymi okropnościami wojny".

Prezydent Roosevelt podkreślił w swej mowie, że cały szereg zobowiązań międzynarodowych zostało ostatnio pogwałconych, m. in. pakt Kelloga oraz t. zw. układ 9-u państw. Bez wypowiedzenia wojny, bez żadnego ostrzeżenia nawet bez prawnych osłonek ludność cywilna, w tym kobiety i dzieci mordowane są masowo. W t. zw. czasie pokoju bombarduje się i zatapia bez uprzedzenia liczne okręty.

Powracając do sprawy izolacji swego kraju, prezydent Roosevelt wypowiedział następujące zdanie: **„Izolacja nie stanowi dla nikogo żadnej ochrony; przy obecnych stosunkach każdy naród, myśląc o swej przyszłości, musi również myśleć o sprawach pozostałego świata, co jest powodem, że ja, jako odpowiedzialna głowa swego kraju, wybrałem jedno z największych miast amerykańskich za teren wygłoszenia mowy dotyczącej stosunków międzynarodowych".**

Mowa Roosevelta jest dla **opinii amerykańskiej wielkim wydarzeniem dnia. Prasa podnosi, że nigdy jeszcze żaden prezydent Stanów Zjednoczonych nie przemawiał w tak sensacyjny sposób w sprawach międzynarodowych i to w dodatku w czasie pokoju.**

Przypuszcza się, że należy oczekiwać kompletnej zmiany tradycyjnej polityki izolacji Stanów Zjednoczonych.

„Trust mózgów" O. Z. N.

P. Zenczykowski ustępuje?

Powstała świeżo Agencja Społeczno - Informacyjna, której wydawcy dyskretnie zatajają swoje nazwiska, a która, jak można wnosić z doboru informacji zbliżona jest do lewicowych kół legionowych.

Agencja ta przynosi wiadomość, że pewna grupa osób z otoczenia płk. Kowalewskiego lansuje powołanie do życia Klubu dyskusyjnego, który miałby za zadanie przygotowywanie tez i opinii w najważniejszych sprawach państwowych. Klub ten miałby własne pismo — miesięcznik, w którym publikowanoby prace zespołu.

Na razie odbyła się przy oddziale płk. Kowalewskiego przedwstępna dyskusja, na której m. i. omawiano zagadnienie planu inwestycyjnego.

Z tego samego źródła informują, że w sztabie O. Z. N. spodziewają się zmiany na stanowisku szefa prasy i propagandy O. Z. N. Mianowicie **ustąpić ma p. Zenczykowski.**

Kongres urzędniczy

przed sesją budżetową

Na dzień 10 października zwołane zostało plenarne posiedzenie organizacji urzędników państwowych, na którym rozpatrywana będzie sprawa zwołania ogólno - polskiego kongresu urzędniczego. Z uwagi na to, że podczas zbliżającej się sesji budżetowej rozpatrywane będą projekty ustaw, dotyczących urzędników państwowych, kongres urzędniczy, na który przybędzie około 500 delegatów, zwołany ma być przed sesją, to jest w końcu października.

Wielką rewoltę w Palestynie

przygotowywali Arabowie

LONDYN, 5. 10. „Daily Herald" podaje sensacyjne szczegóły o powodach zamordowania brytyjskiego komisarza rządowego w Galilei Andrewsa.

Andrews został zamordowany przez Arabów dlatego, że wpadł **na trop spisku, mającego na celu przygotowanie rewolty arabskiej w Palestynie.** Plan tej rewolty przygotowany być miał w czasie konferencji arabskiej, która odbywała się w dn. 8 września w Bludanie w Syrii. Konferencja ta miała wypowiedzieć się za ustanowieniem wielkiego zjednoczonego cesarstwa arabskiego, **obejmującego Transjordanię, Syrię, Irak i Palestynę, a którego naczelnym władcą zostałby mufti z Jerozolimy.**

Na konferencji wysiannicy muftiego zostali poinformowani o zakupieniu w Europie dużych zapasów broni, które rozmieszczono w oznaczonych punktach Iraku i Syrii w pogotowiu do planowanego powstania.

Dziennik przewiduje, że w parlamencie brytyjskim poruszona zostanie sprawa szczególnej oględności, jaką administracja brytyjska okazywała wobec organizacji politycznej muftiego, mimo iż czynny udział tej organizacji w zabójstwach politycznych w Palestynie był rzeczą powszechnie znaną.

„Dziennik Polski" o tarciach

w Stronnictwie Narodowym

„Dziennik Polski" podaje szereg wiadomości z obrad Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego.

W obradach komitetu wykonawczego wziął udział Roman Dmowski, co wskazuje na powagę sytuacji w szeregach Stronnictwa Narodowego. Dmowski wygłosił przemówienie, w którym ostrzegał przed tarciami w łonie partii i oświadczył, że należy zastosować zasadę kompromisu, byle zakończyć prowizoryczny stan w kierownictwie partii.

Podczas posiedzenia, którego przewodniczył adw. Kowalski z Łodzi, dochodziło kilkakrotnie do dramatycznych incydentów, ponieważ przywódcy poszczególnych grup atakowali się wzajemnie w sposób niezwykle gwałtowny. Szczególnie podniecająco wpłynęły na dyskusję wiadomości ze Lwowa, gdzie doszło do kompromitującego partię rozłamu. Analogiczna sytuacja panuje w Poznaniu, gdzie redaktor „Kuriera Poznańskiego" Seyda, uchodzący powszechnie za głowę Stronnictwa Narodowego na ziemiach zachodnich, znajduje się w ostrej kolizji z młodszymi grupami, na czele których stoi działacz partyjny Wróbel.

W sferach Stronnictwa Narodowego liczą się całkiem poważnie z tym, że na terenie Wielkopolski może dojść w Stronnictwie Narodowym do gorszącej rozgrywki między b. senatorem Seydą a grupą młodych działaczy, przy czym nie jest wykluczony nawet rozłam.

Fakty te służą obecnie centrali Stronnictwa Narodowego do montowania solidarności wszystkich skłóconych elementów partii, przy czym głównym rzecznikiem tych tendencyj jest Dmowski.

Powyższe informacje trzeba traktować z dużymi zastrzeżeniami, gdyż „Dziennik Polski", który je podaje, jest wybitnie wrogo ustosunkowany do Stronnictwa Narodowego.

Państw. Zakł. Przem. Zboż.

rolniczą centralą spółdzielczą

We wtorek, dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym ustalono program prac na najbliższy okres. Od połowy października na posiedzeniach komitetu przedyskutowane będą i ustalone tezy projektów ustawodawczych o charakterze gospodarczym, przygotowywane obecnie w ministerstwach. Następnie komitet ekonomiczny przeprowadził wstępną dyskusję nad zagadnieniami bilansu handlowego i usprawnienia eksportu.

Wreszcie komitet ekonomiczny rozpatrzył i załatwił szereg spraw bieżących, ustalając m. in. zasady reorganizacji państwowych zakładów przemysłowo - zbożowych, które to zakłady przekształcone zostaną na rolniczą centralę spółdzielczą oraz wyrażając zgodę na przyjęcie i wykończenie przez P. K. P. kolei normalnotorowej Szczakowa — Bukowno.

Topnieją zapasy złota

pod rządami fołksfrontu

PARYŻ, 5. 10. W sferach finansowych zwracają uwagę na to, że na skutek ostatnich dewaluacji franka i przeliczenia posiadanego przez Bank Francji zapasu złota trudno zdać sobie sprawę z tego, o ile istotnie zmniejszył się zapas kruszcu w piwnicach francuskiej instytucji emisyjnej.

W związku z tym, prasa przytacza szereg interesujących liczb i tak: w kwietniu 1935 r. zapas złota wynosił 82 miliardy fr. Od tego czasu odpłynęło z piwnic Banku Francji złota za 45 miliardów franków, (Poincaré). W ten sposób obecny zapas złota w piwnicach Banku Francji w rzeczywistości przedstawia równowartość 37 miliardów fr. Poincarégo. Na skutek dwukrotnego przeliczenia zapasów złota, wyraża się on obecnie liczbą 56 miliardów fr. Bonneta.

Poszukiwania Lewoniewskiego

nie ustaną podczas nocy polarnej

MOSKWA, 5. 10. Dziś ogłoszono komunikat, dotyczący poszukiwań lotnika Lewoniewskiego.

Przed nadejściem nocy polarnych można było przeszukać tylko część północnego oceanu lodowatego od strony Ameryki do 86 stopnia szerokości. Lotnik amerykański Wilkins z nadejściem zimy został odwołany, jeden samolot sowiecki będzie jeszcze czas krótki prowadził poszukiwania.

Postanowiono posłać na wyspę Rudolfa cztery samoloty czteromotorowe przystosowane do lotów nocnych oraz sprowadzić z Ameryki samolot na nartach, na którym Wilkins będzie próbował znaleźć Lewoniewskiego. Samoloty te prowadzić będą poszukiwania podczas nocy polarnej przy księżycu, kiedy widzialność jest wystarczająca.

Hutnicy Zagłębia Dąbrowskiego

uzyskali podwyżkę płac

SOSNOWIEC, 5. 10. Powołana przez Min. Op. Społ. specjalna komisja arbitrażowa dla rozstrzygnięcia zatargu zarobkowego w hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego, oraz Zawiercia i Częstochowy ukończyła swe prace, wydając następujące orzeczenie:

Gwarantowane stawki dniówkowe zostały od 3 — 7.50 zł. pracownicy, otrzymujący płace dniówkowe, uzyskują podwyżkę w wysokości 6 procent. Do płac dla tej kategorii pracowników dochodzą świadczenia w postaci 5 cent. węgla dla żonatych i 2,5 centnarów dla kawalerów miesięcznie. W zakładach, które węgla nie wydają w naturze, płace dniówkowe ulegają zwyżce o 40 groszy dla żonatych i 20 groszy dla kawalerów dziennie.

Robotnicy, pracujący na akord, których zarobki przewyższają gwarantowane stawki dniówkowe, otrzymują podwyżkę stawek akordowych, w zakładach wydających deputat węglowy w naturze 3 procent, zaś w zakładach które nie wydają tego deputatu 5 procent dla Zawiercia wymienione stawki ulegają zmniejszeniu o 7 procent.

Orzeczenie obowiązuje od dnia 1-go sierpnia 1937 roku do dnia 30 czerwca 1938 roku i w razie niewypowiedzenia na jeden miesiąc przed tym terminem obowiązywać będzie na dalsze półrocze.

Dodać należy, że orzeczenie dotyczy około 14000 robotników, zatrudnionych w hutnictwie.

Czy rząd francuski

zorganizuje obronę franka?

PARYŻ, 5. 10. Ostatnie notowania funta, które obracały się na oficjalnym zebraniu giełdy w granicach od 150 fr. 15 cent. do 150 fr. 25 cent., a dla dolara od 30 fr. 28 cent. do 30 fr. 37 cent. uważane są przez sfery finansowe za poziom, na którym frank powinien się przez pewien czas utrzymać. Zdaniem sfer, giełdowych rząd powinien zorganizować obecnie obronę franka, która może mieć szanse powodzenia. Na obecnym poziomie bowiem kurs franka mógłby znaleźć swój punkt równowagi wobec innych walut światowych. Frank bowiem zostałby zdeprecjonowany w ten sposób od czasu franka Poincarégo o 50 proc., podczas gdy funt szterl. spadł od czasu kryzysu w stosunku do złota o 40 proc., a dolar o 41 proc. Należy zauważyć, iż tej zniżce franka towarzyszy równocześnie poważna zniżka reportów w tranzakcjach terminowych na jeden miesiąc która jeżeli chodzi o funt, spadła z 7.50 fr. do 3.50 fr.

Na wysokość 30 klm.

chce się wzbić prof. Piccard

PARYŻ, 5. 10. Prof. Piccard oświadczył, iż w chwili obecnej wykańcza projekt nowego lotu do stratosfery, zamierzając wznieść się do wysokości 30.000 metrów. Kosztorys lotu przewiduje 3 miliony franków wydatków, z których większa część została już pokryta. Jak wiadomo, ostatnia próba lotu stratosferycznego prof. Piccarda skończyła się kompletnym zniszczeniem balonu

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji. W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr na ostatniej stronie — 70 gr Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr Nekrologia po 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.) a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S, z o. o, Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński